

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448. Drukarni 520. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 po poł. Administracja otwarta od g. 9—5 w niedzielę i święta od 12—1. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie z odnośnikiem i z przesyłką pocztową 3 zł. za granicą 6 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 18 groszy. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr, przed tekstem i w tekście 20 groszy, za tekstem 10 groszy. — W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% zagraniczne o 50% drożej. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Konto czekowe w P. K. O. № 80187.

Dziś zbiórka uliczna Ligi Obrony Powietrznej Państwa

na rzecz

— ostoja bezpieczeństwa i spokoju. Komitet Wojewódzki Wileński LOPP. liczy, że nikt w tym dniu nie odmówi skromnego datku i przyczyni się do rozbudowy floty powietrznej Polskiej.

+

S. P.

ANTONI RYMKIEWICZ

posterunkowy 4 komisariatu P. P. m. Wilna
zmarł dn. 3 b. m. opatrzony Sw. Sakramentami w wieku lat 23.
Nabożeństwo żałobne za spój duszy odbędzie się w Kościele Sw. Jakóba dn. 6 go o godz. 9 m. 30. Pogrzeb tegoż dnia z kostnicy szpitala Sw. Jakóba na cmentarz Rosa o godz. 3 po poł. Na które smutne obrzędy zaprasza krewnych, przelozonych i kolegów pograżona w żalu
Matka, bracia i siostra.

WYSTAWA

SZTUKI I RZEMIOSŁ
w WILNIE.

Od dn. 15 września do 15 października 1924 r.
w salach „APOLLO” przy ul. Dąbrowskiego 5.

Otwarta od 10 rano do 6 wieczór, w sobotę 4 go i niedzielę 5-go października od g. 6 do 10 wieczorem na wystawie KONCERT artystów opery wileńskiej.

PRACOWNIA SUKIEN, KOSTJUMÓW, OKRYĆ DAMSKICH I FUTER

Marji z Kucharzewskich MACIEJEWSKIEJ

Dobroczytny zaułek № 1 m. 6, róg Wileńskiej.
PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA ZA GOTÓWKĘ I NA RATY
PO CENACH UMIARKOWANYCH.

Zatwierdzona przez Ministerstwo W. R. i O. P.

SZKOŁA GRY NA FORTEPIANIE

J. WOJEWODZKIEJ

Zapisy przyjmuje się od 4—6 pop. ul. Ad. Mickiewicza 22—5.

TRYBY, RUSZTA

części maszyn i narzędzi rolniczych oraz inne odlewy z żeliwa, brązu i t. d.

Poleca JEDYNA w Wilnie Polska ODLEWNIĄ METALI

W. JANKOWSKIEGO

Zarzecze, Saska kępa, dom własny.

Firma ERNST LEITZ

FABRYKA INSTRUMENTÓW OPTYCZNYCH w WETZLAR

zaprasza osoby zainteresowane obejrzeć w dn. 6, 7, 9, 10, 11 października w godz. 9—11 i 4—7 wiecz.

w Księgarni Syrkina Wielka 14

wystawione najnowsze instrumenty, wyrobu powyższej firmy za ostatnie lata, a mianowicie:

mikroskopy do wszelkiego rodzaju badań
narzędzia do mikroskopji
przyrządy projekcyjne i mikrograficzne
lupy najnowszych systemów i t. d.

PORADNIA

Polskiego Zrzeszenia Lekarzy Specjalistów

Wilno, ul. Garbarska Nr. 3, II piętro.

Ambulatoryjne przyjęcie chorych w zakresie wszelkich specjalności.

Z dniem 1.X 1924 r. uruchomiono Pracownię Chemiczno-bakterjologiczną pod kier. D r. Malanowicza.

Pobieranie krwi na odczyn Wassermanna we wtorki i środy od 7½—8½ rano. Pobieranie treści żółtkowej oraz krwi dla badania morfologicznego we wtorki, środy i piątki od 7½—8½ rano. Inne analizy przyjmują się od 9 rano do 7 wiecz.

2-letnie Kursy EKONOMICZNO-HANDLOWE

Polskiego T-wa Krzewienia Wiedzy Handlowej i Ekonomicznej w Wilnie.

Z dn. 1 października rozpocznie się przyjmowanie zapisów na 2-letnie Kursy Ekonomiczno-Handlowe.

Zapisy przyjmuje i informacjami udziela sekretariat kursów, mieszczący się czasowo przy ul. Biskupiej № 12 w lokalu firmy „Pac” w godz. 5—7 po poł.

Początek wykładów 20 października.

E. MIESZKOWSKI

UL. MICKIEWICZA 22

KAPELUSZE i CZAPKI MĘSKIE

Wystawy są oświetlane do godz. 9 wieczór.

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta.)

Delegacja Klubu Związku Lud. Nar. u premiera Grabskiego.

Dnia 4 b. m. w godzinach po południowych udała się delegacja, złożona z posłów Głabińskiego, Szabeki, Wierczaka i Zwierzyńskiego do prezesa rady ministrów p. Grabskiego i przedstawiła mu uchwały Klubu poselskiego Związku Ludowo-Narodowego wraz z bliższymi uzasadnieniami motywów, które na stanowisko Klubu oddziały. W przemówieniu swem prezes Klubu poseł Głabiński zwrócił uwagę na politykę spraw zagranicznych ministra Skrzyńskiego i jego stanowisko w kwestji Górnego Śląska w Lidze Narodów oraz zbyt wielkich ustępstw w stosunku do Niemiec i projektu utworzenia komisji mieszanych, wreszcie na projekt traktatu handlowego z Niemcami, który może zagrozić w przyszłości załwem placówek niemieckich na ziemiach polskich i wpłynąć ujemnie na niezależność gospodarczą Polski. Następnie przedstawił prezes Głabiński konieczność energicznych zarządzeń w województwach wschodnich, nie wyłączając ew. wprowadzenia stanu wyjątkowego. Z kolei prezes Głabiński podniósł konieczność ścisłego przestrzegania ustaw przy wymiarze podatków, zwłaszcza podatku majątkowego, przemysłowego i dochodowego, zwracał również uwagę na objawy korupcji, jakie w ostatnich czasach wystąpiły na jaw, szczególnie w stosunku do Głównego Urzędu Żywnościowego i Związku Handlowo-Rolniczego, a także zwrócił uwagę premiera i na to, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych usunęło szereg urzędników, podejrzanych o sympatje do Związku Lud. Nar.

Wywody prezesa klubu uzupełniali posłowie Szabeko, Wierczak i Zwierzyński, który na tej konferencji poruszył szczegółowo sprawę nadmiernych ciężarów podatkowych, zwłaszcza rolnych na ziemiach wschodnich.

Konferencja premiera z gen. Sikorskim i min. Hübnerem.

Wczoraj prezes rady ministrów p. Grabski odbył konferencję z gen. Sikorskim w sprawie jego wyjazdu do Paryża, a następnie przyjął ministra spraw wewnętrznych Hübnera, z którym omawiał sprawę ziem wschodnich.

Powrót żydów z Palestyny do Polski.

W ubiegłym tygodniu przez granicę polsko-rumuńską powróciła do Polski z Palestyny partja żydów w liczbie około 150 osób różnych stanów. Wszyscy oni wyjechali jako emigranci przed kilku miesiącami i teraz znowu powracają do tej Polski, która rzekomo ich tak przesładuje. Motywem powrotu mają być ciężkie warunki pracy w gorącym klimacie i trudności znalezienia zajęcia w handlu i rzemiośle. Powracający oświadczyli, że wśród emigrantów z Polski panuje silne rozgorzenie na komitety emigracyjne, które pozostawiają ich własnemu losowi. Dlatego powrotna fala emigracji żydowskiej wzrasta się. (Niestety! Przyp. Red.)

Powrót wojewody.

Dziś w niedzielę o godz. 8 rano powraca z Warszawy wojewoda Wileński p. Władysław Raczkiewicz.

Bandy dywersyjne na Łotwie.

RYGA, 4.X. (A. W.) Ruch dywersyjny istnieje także na Łotwie. Koło miejscowości Possinie bandy dywersyjne dokonały kilku napadów. Jak zauważają władze nad-

Zycie ekonomiczne.

G I E E D A.

WARSZAWA, 4.X. (A. W.).
Warszawska giełda urzędowa (w złotych). Dolary 5,18½ — 5,18 — 5,18½, Przekazy: Nowy Jork 5,18½ — 5,18 — 5,18½, Londyn 23,20 — 23,15 — 23,20, Paryż 27,40. Wiedeń 7,32½, Praga 15,55, Włochy 22,75, Belgja 25,10, Szwajcaria 99,50 — 99,45, milionówka 0,51—0,62—0,61, bony złote 0,86 — 0,88, pożyczka złota 5,60, pożyczka dolarowa 3,25—3,28—3,30, kolejowa 8,50 Tendencja prawie bez zmiany.

Akcje (w złotych): Bank Handlowy w Warszawie 7,00—6,90, Bank Kredytowy 0,39, Warszawskie Twa fabryk cukru 4,55 — 4,45 — 4,50, Rudzki 1,65 — 1,75 — 1,70, Ostrowieckie 8,05—7,90, Starachowice 2,82—2,70—2,72. Tendencja nieco mocniejsza.

WILNO. 4.X. (A. W.) Obroty pozagiełdowe (w złotych). Londyn 23,00, New York 5,18.

Otwarcie Monopoli Spirytus.

W dniu 4-go października o godz. 12 w poł. odbyło się otwarcie Monopoli Spirytusowego w obecności p. Prezesa Rady Ministrów Grabskiego, Dyr. Gabinetu Kauzika, Dyr. Depart. akcyz. Min. Skarbu Głowackiego oraz personelu Dyrekcji Monopoli z Dyrektorem Podkomorskim na czele. Prezes Rady Min. i Min. Skarbu w przemówieniu podkreślił pierwszorzędne znaczenie monopolu dla finansów państwa, życząc dyrekcji najpomyślniejszego rozwoju i pracy. W imieniu Dyrekcji Monopoli odpowiedział dyr. Podkomorski.

Monopol spirytusowy.

Zgodnie z art. 97 ustawy o monopolu spirytusowym Dyrekcja tego monopolu przystąpi w najbliższym czasie do zakupu poważnych ilości spirytusu z kampanji r. 1923 i 24. Minister Skarbu podpisał już rozporządzenie wykonawcze dotyczące ceny, jaką Dyrekcja Monopoli płacić będzie za nabywanie spirytusu. Cena ta wyliczona zgodnie z art. 10. II ustawy wynosi za I litr 100° spirytusu dla gorzelnicy rolniczych 45 zł. Za spirytus przemysłowy placona będzie ta sama cena z zastosowaniem potrąceń wskazanych z art II ustawy. Premja rektyfikacyjna ustalona została na 8 zł. 30 gr. za oczyszczenie litra 100° spirytusu.

Dyrekcja Monopoli Spirytusowego wezwie posiadaczy spirytusu do dostawy w najbliższym czasie, zapłatę zaś za ten spirytus uskuteczni najpóźniej w ciągu jednego miesiąca po dostawie.

Statystyka zapasów spirytusu kraju na dzień 1 września rb. wykazała przeszło 42 miln. litrów. Jest to ilość bardzo znaczna, przekraczająca więcej niż półroczne zapotrzebowanie wewnętrzne. Dlatego rozważana jest obecnie sprawa, jaką ilość tych zapasów należy zwolnić na eksport. Wobec rozpoczynającej się obecnie kampanji zapasy spirytusu zwiększą się oczywiście jeszcze bardziej.

Spekulacja jaka ujawniła się na spirytus w ostatnich tygodniach w niebywałej wywyżce cen, a opierająca się na przypuszczeniu, iż zapasy spirytusu w kraju są nieznaczne, jest zupełnie nieuzasadniona, gdyż M stwo Skarbu nie zamierza podnosić ani ceny ani akcyzy od spirytusu. (A. W.)

Przed kryzysem w Anglii.

Czy jest na świecie bodaj jeden człowiek kompletnie zadowolony, któryby nie miał do zarzucenia losowi i swym bliźnim? Czy jest takie społeczeństwo, naród, który nie sarka na swój rząd, przyjmuje podatki i inne konieczne ciężary jako dobrodziejstwa, nie narzeka na biurokrację?

O ile jest taki — to chyba w bajce. Wrodzony człowiekowi krytycyzm, niezadowolenie z tego co jest, dążenie do lepszego, nieznanego... oto psychologiczne momenty, na których od początku założył swe powodzenie socjalizm. I nie omylił się; socjalizm jako negacja istniejącego porządku, socjalizm jako opozycja stał się potęgą i to w przeciągu stosunkowo krótkiego czasu, bo tylko pół wieku.

Nie będziemy tu rozpisywać się o teoretycznych i naukowych początkach socjalizmu, które sięgają znacznie dalej wstecz, tkwią nawet w pierwotnych ustrojach społecznych. Faktycznie i praktycznie nasz współczesny socjalizm wystąpił na arenę polityczną, kiedy po wojnie prusko-francuskiej w r. 1871 do Reichstagu zjednoczonych Niemiec wybrany został pierwszy poseł-socjalista. Pierwszy i jedyny.

Odąd każde niemal wybory przynoszą stronnictwu temu wzrost w geometrycznej rzeź możną progresji. Jakoż w drugim już Reichstagu zasiada ich dwóch, dalej czterech, ośmiu itd. z pewnymi oczywiście odchyleniami, aż stają się potęgą, która przed wojną jeszcze stała się groźną i z którą każdy rząd poważnie się liczyć musiał.

Krytycznym dla socjalizmu jest ten moment, kiedy osiągnąwszy większość, a co za tem idzie — w państwach konstytucyjnych — ster rządów, przejść musi od opozycji do pracy twórczej. Tu dopiero okazuje się, iż socjalizm właściwie swego programu nie posiada, to bowiem, co się nazywa programem socjalistycznym, są to fantazje, majaczenia, dobre dla zamydlenia oczu wyrostkom, których jednak żaden z poważniejszych przywódców socjalizmu na serio nie bierze.

Wcielono ten program w całości w życie w Rosji — z takimi skutkami, iż świat cały się przeraził, sami zaś socjaliści próbowali wyrzec się komunizmu, jako czegoś zgoda od socjalizmu odrębnego. Udowodniono im z „biblią“ socjalistyczną — Marksem — w rękę, że komuna jest właśnie rzeczywistym w praktyce teoretycznych postulatów socjalizmu.

Jedno, co dałaby się istotnie przytoczyć na obronę socjalizmu, to że eksperymentu dokonano w jednym z najniekulturalniejszych i najdzikszych krajów — w Rosji, gdzie każda idea, każda reforma przychodziła z zachodu ulegała stale dziwnemu wypaczeniu.

I oto eksperyment rządów socjalistycznych powtórzony został w państwie najbardziej kultural-

nem — w Anglii. Niedomagania wojenne, dające się tu jak gdzieś indziej we znaki najszerszym warstwom, stworzyły obszerne pole dla niezadowolenia, dla krytyki — w tej dziedzinie zaś socjaliści jak wiadomo są mistrzami. Potrafili oni jak zwykle niezmiernie życzliwie wyzyskać chwilowe nastroje tłumów i dzięki temu, choć nie posiadali większości absolutnej; to jednak weszli do parlamentu w w znaczenie wzmocnionych szeregach.

I tu właśnie okazał się wielki rozum stronnictw umiarkowanych, które bez walki dobrowolnie usunęły się, oddając ster rządów, a z nim razem i odpowiedzialność za nie w ręce zwycięzców. Tem samym zaś wytrącono przeciwnikowi z pod stóp grunt na którym jedynie pewnym i silnym się czuje — grunt opozycji.

Z zapartym, rzeź można oddechem, śledził świat za eksperymentem socjalistycznym, jaki odbywał się w Anglii — z wyjątkiem bodaj samych Anglików, którzy zachowali w tym jak i w innych wypadkach zwykłą sobie zimną krew. I oto p. Mac Donald nie wprowadził w Anglii czerezwycieczek, nie upaństwowił handlu, przemysłu, domów, ziemi, lasów, kopalń, nie obalił monarchii — ale tych wszystkich negatywnych jego zalet za mało jest na męta stanu, na kierownika rządu najpotężniejszego państwa.

Jak donoszą najpoważniejsze pisma angielskie należy się liczyć lada dzień z przesileniem, które prawdopodobnie pociągnie za sobą rozwiązanie Izby. Kamieniem obrazy, o który się potknął rząd socjalistyczny Anglii, ma być jakoby traktat Mac Donalda z Sowietami. W rzeczywistości jest to jeden z bardzo wielu powodów. Gdyby Mac Donald pozatem okazał się mężem opatrnościowym, za jakiego uważała go część narodu, opinia darowała by mu nie jeden ale dziesięć takich błędów jakim był wspomniany traktat. Chodzi jednak o to iż Mac Donald pokładanych w nim nadziei w żadnym kierunku nie ziszczył, zawiodł swoich współpracowników, naraził nie jednokrotnie na szwank powagę Anglii na zewnątrz, wewnątrz o włość nie zmniejszył kryzysu ekonomicznego, owszem zaostrzył go, gdyż liczba bezrobotnych jest dziś większa niż kiedykolwiek, a strajki masowe cały czas były na porządku dziennym pod rządami gabinetu socjalistycznego. Słowem pozytywnego nie zdołał nie, co jest charakterystyczną cechą wszystkich polityków socjalistycznych, że zaś nie postawił wszystkiego w Anglii do góry nogami, to już nie jego zasługa, lecz narodu angielskiego, kulturalnego i w wysokim stopniu zrównoważonego, na co niewątpliwie liczyły stronnictwa umiarkowane, powierzając spokojnie cugle rządów socjalistycznym. Gdzie indziej podobny eksperyment mógłby dla państwa i narodu skończyć się katastrofą. J. O.

Światowy kongres pokojowy.

BERLIN, 4.X. (Pat.) W toku dalszych obrad na światowym kongresie pokojowym przemawiał jako delegat jednego ze stowarzyszeń pokoju emigrant rosyjski Brynoszynow, który proponował zastąpienie armii narodowych przez międzynarodowe oddziały policji. Petersen (Danja) wystąpił przeciwko propozycji Gerlache, aby stopniowo rozbrojenie nastąpiło w drodze międzynarodowych wzajemnych układów. W dyskusji

Układ rosyjsko-włoski.

MOSKWA, 4.X. (A. W.) Rosta donosi z Rzymu, że we włoskich kołach dyplomatycznych rozszalała się pogłoska o zawarciu tajnego układu wojskowego między Rosją sowiecką a Włochami, skierowanego przeciwko Turcji. Rzekomo traktat ma na celu wadólny atak Rosji i Włoch przeciwko Turcji i rozbiór Republiki Tureckiej przez te dwa państwa. Na mocy traktatu Rosja otrzymałaby Konstantynopol i wybrzeża Anatolii, Włochy obję-

tyby w posiadanie Azję Mniejszą. Rosta twierdzi, że pogłoska ta jest zupełnie nieprawdziwa, pomimo to jednak rząd turecki dał wiarę tym wieściom i jako odwet rozpoznał wspieranie organizacji kontrrewolucyjnych, a zwłaszcza powstania w Gruzji. Rosta oświadcza, że treść owego rzekomego układu stoi w zasadniczej sprzeczności z linią polityki sowieckiej wogóle, a na Bliskim Wschodzie w szczególności.

Walki na Kaukazie.

KONSTANTYNOPOL, 4.X. (Rps.) Ruch powstańczy na Kaukazie bynajmniej nie może być uważany za stłumiony. Osoby, przybywające z portów kaukaskich twierdzą, że powstanie przybrało daleko większe rozmiary, niż przyznają to komunikaty sowieckie. Do tej pory znaczne siły

powstańców walczą z wojskami sowieckimi i rozszerzenie się powstania na cały Kaukaz, a nawet poza jego granice nie jest bynajmniej wykluczone.

Dzienniki tureckie donoszą, że ludność muzułmańska Kaukazu zwróciła się z prośbą o pomoc do rządu angorskiego.

Sąd doraźny.

WARSZAWA, 4.X. (Pat.) — Sąd doraźny w Ostrogu skazał mieszkańców powiatu ostrogskiego Popławskiego, Andrejczuka, Sarańczuka, Kołybę i Własiuka na karę śmierci przez rozstrzelanie. Skazani uzbrowieni w broń palną dnia 20 sierpnia r. b. napadli na miesz-

kanie Ignacego Ostrogołowa i, steroryzowawszy mieszkańców, do konali rabunku. Prośbę o ulaskawienie, p. Prezydent Rzeczypospolitej nie uwzględnił. Wyrok co do wszystkich skazanych wykonano.

Rosja na Wschodzie.

LONDYN, 3.X. (Pat.) „Reuter“ donosi z Pekinu: Prasa tujejsza ogłosiła układ t. zw. sowiecko-mukdeński, zawarty przez Sowiety z władzami Mukdena. Art. 10 układu głosi, że pełnomocnik sowiecki Karachan uznaje prawo suwerenne trzech prowincji wschodnio chińskich. Chińskie ministerstwo spraw zagranicznych wystosowało do rządu sowieckiego

notę, w której protestuje przeciwko zawarciu tego układu zaznaczając, że sprzeciwia się regułom międzynarodowym, aby mocarstwo zaprzyjaźnione zawierało układ z przedstawicielami władz prowincjonalnych bez zgody rządu centralnego. Nota zaznacza nadto, że Czang Teo-Lin użyany został przez rząd za buntownika jeszcze przed zawarciem układu.

Sejm i Rząd.

Oświadczenie p. Witosa.

„Echo Warszawskie“ zamieszcza wywiad z p. Witosem o aktualnych zagadnieniach państwowych. Na zapytanie jaki jest stosunek PSL Piast do rządu, Witos odpowiedział: Piast ma wiele do zarzucenia rządowi, we względach jednak łatwo zrozumiałych nie uważa chwili obecnej za stosowną do robienia rządowi trudności. Na zapytanie czy klub dąży w dalszym ciągu do stworzenia stałej polskiej większości sejmowej, p. Witos odpowiedział: Dziś więcej, niż kiedykolwiek, okazuje się w całej pełni potrzeba stworzenia tej większości. Bez wyraźnej większości rządu jak były tak i będą iluzoryczne. Zapytany o zdanie w sprawie konsolidacji stronnictw włościańskich zapoczątkowanych przez Wyzwolenie, p. Witos odpowiedział: Nie biorę tych usiłowań poważnie. Dzieła podobnego dokonać mogą tylko ludzie o zbliżonych poglądach i głębszej ideologii. Dalej p. Witos stwierdził, że klub jego wystąpił w swoim czasie wnioskiem o rewizję konstytucji, oraz zapowiedział, że Piast poprze usiłowania Chrześcijańskiej Demokracji w sprawie projektu ustawy o nietykalności poselskiej.

Zebrań Senatu.

U Marszałka Senatu p. Trąpczyńskiego odbyła się narada z udziałem przedstawicieli poszczególnych stronnictw. Postanowiono, że Senat zbierze się d. 28 b. m.

Pożyczki zagraniczne.

Na piątkowym posiedzeniu Rady Gospodarczej, Dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego p. Steczkowski informował o staraniach rządu celem uzyskania pożyczki zagranicznej. Rząd znajduje się w przededniu ostatecznego zawarcia dwóch umów tego rodzaju z finansistami amerykańskimi. Pierwsza pożyczka w sumie 10 milionów dolarów przeznaczona jest na cele komunalne, druga na cele przemysłowe. P. Steczkowski jest zdania, że wszystkie zabiegi o pożyczkę zagraniczną powinny być ześrodkowane w jednych rękach ze względu na powagę Państwa Polskiego.

Zjazd samorządowy.

Wniesienie pod obrady sejmu projektu ustawy gminnej i namiętna dyskusja, jaka wywiązała się nad sprawą ordynacji wyborczej, skłoniła działaczy samorządowych do zastanowienia się nad ustawą samorządową miejską, którą ma uregulować skomplikowane stosunki w miastach polskich, gdzie element polski wobec zalewu żydowskiego z trudem wywalcza sobie nieraz miejsce gospodarza. Chodzi tu przede wszystkim o miasta mniejsze i kresowe, gdzie splot zagadnień narodowościowych jest jeszcze bardziej zawilży.

W przewidywaniu, że rozprawy sejmowe nad ustawą miejską wywołają w sejmie nie mniej gorącą dyskusję i bez wyraźnie wyrażonej woli miast polskich, mogą być powzięte uchwały, które albo samorządy nasze sprowadzą na manowce, albo oddadzą miasta nasze w obce, nieraz wrogie, ręce w różnych dzielnicach Polski odbył się szereg konferencji samorządowych, na których szczegółowo przedyskutowano ustawę i powzięto szereg rezolucji, które przy obradach sejmowych muszą być wzięte pod uwagę. Przytem odbywały się one na krótki okres czasu, do chwili uchwalenia ustaw samorządowych, przewidzianych w Konstytucji. Partie polityczne do tych wyborów nie przywiązywały wielkiej wagi. Obecnie zmienia się postać rzeczy. Przyszłe wybory samorządowe będą nie mniej namiętne prowadzone, niż do Sejmu. Żydom, białorosiom, litwinom i ukraińcom będzie chodziło o opanowanie samorządów i o wywieranie przez to wpływu nie tylko na życie gospodarcze i kulturalno-oświatowe miast, ale i pośrednio na bieg życia państwowego. Przed zalewem obym miast naszych musimy się bronić i dać prawo włodarzenia w miastach naszych nie ciemnym elementom i przypadkowym mieszkańcom, lecz czujnym narodowo autochtonom, którzy, albo z dnia na dzień pracują nad rozwojem danego miasta, albo zrosli się z nim sercem niepodzielnie. Nie mniej musi być wzięty pod uwagę cenzus naukowy wyborcy.

Jednym słowem nie może posiadać równego głosu w sprawach kultury danego miasta ciemny, głupi mieszkaniec, który znalazł się przypadkowo w mieście z inteligentnym obywatelom, pracującym nad jego rozwojem.

Nad kwestją więc systemu wyborów z kresów północno-wschodnich miał się odbyć zjazd na wiosnę r. b. Z uwagi jednakże na to, że dopiero w jesieni ustawy samorządowe miały wejść pod obrady Sejmu termin zwołania takiego zjazdu przełożony został na jesień.

Przed zjazdem stoi poważne zadanie ustosunkowania się do całego szeregu artykułów nowej ustawy i wyrażenia woli ludności polskiej. Najbardziej skomplikowaną jest oczywiście sprawa ordynacji wyborczej. Sejm nasz jest najlepszym przykładem, co znaczy wadliwa ordynacja wyborcza i jakie skutki pociągnąć może niedostateczne uzgodnienie jej z naszymi potrzebami państwowymi i narodowymi. Walka w tej chwili toczy się o to, czy ma być przy wyborach zastosowany system pluralny czy też, jak chcą mniejszości narodowościowe, zwykłe pięcioprzymiotnikowe prawo wyborcze. Pamiętajmy, że idylliczny okres apolitycznych wyborów do samorządów naszych należy do przeszłości.

Ten ideał wyborów samorząd-

Czy spełniłeś swój obowiązek? Czy należysz do L.O.P.P.

dowych więcej osiągnąć się nie da. Tylko na tle wyborów do Sejmu i skupienia całej energii partii politycznych na wybory sejmowe mogły u nas niepostrzeżenie prześlizgnąć się wybory samorządowe.

Nie mniej wymagają określenia stanowiska sprawy stosunku samorządów do władz nadzorczych. Przecież ustawa dotychczasowa była tak absurdalna, że rząd nie miał prawa wniesienia w celowość powziętych uchwał. Sejmiki i Magistraty mogły uchwałać podatki, jakie się im żywnie podobaly. Mogły wręcz uchwałać decyzje wręcz szkodliwe dla interesów miasta i państwa. Władze nadzorcze wnikały tylko w formalną stronę uchwały, a nie mogły dotknąć strony merytorycznej. W tej sprawie musi się również zjazd wypowiedzieć. Rzeczą wręcz jest zjazdu będzie wyjaśnienie sobie wzajemnego stosunku rady i magistratu. Dotychczas koła te zębały się często i utrudniały gospodarke miejską.

Jak więc widzimy z pobieżnego przeglądu spraw przed zjazdem stoi szereg zagadnień poważnych. Nie wątpimy, że rozstrzygnięta zostaną w myśl naszych potrzeb narodowych. Będzie to jednak tylko część zadania. Drugą podjęmy nasi posłowie popierając uchwalone postulaty przy dyskusji sejmowej. fh.

Wiadomości telegraficzne.

— Na Uniwersytecie Jagiellońskim zapisało się dotąd 4000 słuchaczy. Napływ zgłaszających się trwa w dalszym ciągu.

— Gdańska Izba Handlowa, której jedyną racją bytu jest czysto handlowa działalność, przedstawiła Komisarzowi Generalnemu Rzeczypospolitej taki rozkład miejsc na bankiecie, wydawanym w środę, że przedstawiciele Polski zmuszeni byli usunąć się od udziału w bankiecie wydawanym przez Izbę.

— Mussolini zawiadomił telegraficznie Alberta Thomasa, że Włochy ratyfikowały konwencję waszyngtońską o 8 godzinnym dniu pracy.

— Na Litwie dokonano nowych aresztowań wśród komunistów. Aresztowano między innymi jednego żołnierza, przy którym znaleziono bogaty materiał propagandowy.

— Naczelnik miasta i pow. Kowieńskiego ogłosił pobór rocznika 1908 r.

— Rosyjski poseł w Helsinkach złożył wizytę ministrowi spr. zagr. i zwracając uwagę na sprawę gruzińską zaprotestował przeciwko stanowisku zajętemu w Genewie przez finlandzkiego delegata Enkiella. W odpowiedzi minister przedstawił szczegółowo rezolucję Ligi Narodów, do której przyłączyła się Finlandja oraz podkreślił, że miała ona na celu przywrócenie pokoju za pomocą metod zgodnych z prawem międzynarodowym i dlatego protest rosyjski jest bezpodstawny.

— „Bank Ludowy“ w Warszawie z filją w Katowicach, na czele którego stali socjaliści polscy Daszyński i żyd Diamand wystąpili od likwidacji.

JADŁODAJNIA HYGIENICZNA
ul. Wileńska 27,
wydaje obiady od godz. 12-4½ popoł.
W niedzielę — flaki, ozwartki — kolduny.

WĘGIEL
OPALOWY I KOWALSKI
z dostawą od 1 tony.

CENY NAJNIŻSZE.

Wilno, Ad. Mickiewicza 42 m. 9
godz. 3-7 po poł.

Dr. E. GLOBUS

(chor. skórne i weneryczne)

powrócił.

Ul. Wileńska 32.

Doktor J. KACEW
choroby włosów (łupież, przedwczesne wylisienie), kosmetyka lekarska (pryszcze, piegry, znamiona, plamy, brodawki itp.) Usuwanie włosów z twarzy dieternją. Jagiellońska 3, (obok ul. Ad. Mickiewicza). Od 10-2 i 4-7.

Tydzień lotniczy.

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w całej Rzeczypospolitej Polskiej „Tydzień lotniczy”, zorganizowany przez „Ligę Obrony Powietrznej Państwa”. Kofa jej obejmują swą siecią wszystkie większe środowiska polskie, a czem gęściej, szła będzie ona, czem więcej osób poczuwać się będzie do obowiązku przynależności do niej, tem silniejszą będzie i tem wydatniejsze prace nad utrwalaniem bezpieczeństwa granic Państwa i ochrony życia obywateli jego.

Tak jest! Liga Obrony Powietrznej Państwa, to nie modna zabawka, nie sport niewinny, lecz kwestja życia i śmierci nas wszystkich, to sprawa bezpieczeństwa naszych domostw, to kwestja przegranych lub zwyciężonych walk naszych armji, to wreszcie decyzja o naszej samodzielności politycznej.

Bo nie ludźmy się! Zły sąsiad, jak przed wiekami czyhał na nasze ziemie i skorzystał z naszej niemocy, rozdarł nas na części, tak też czyha i dzisiaj, tembardziej niebezpieczny, że jesteśmy dla niego barjerą, która przeszkadza mu do rzucenia swych dzikich hord na niszczenie cywilizacji europejskiej. A do pomocy mu idą ci, którym z gardła wyrwanemu ziemie polskie, te ziemie, które oni uważali już za bezsprzeczne swoje własne i które mają dla nich doniosłą wartość.

Te dzięki bandy, — to Rosja bolszewicka, która swoimi krwawymi ślepiami przegłąda nasze granice, śląc nam truciznę rozkładową wewnątrz kraju. Ten wilk nienasycony, — to Niemcy, co od tysiąca lat, kęś po kęsie, pożerają i trawiają ziemie słowiańskie, to krzyżak, co pod płaszczem kultury zachodniej niósł nam zawsze zdradziecką śmierć i zagładę.

I jak w XVIII-yim wieku podawasy sobie ręce, wrogowie nasi, skorzystali z nieumiejętności i niezaradności Rządu polskiego, który nie szedł z postępem czasu, nie trzymał pod bronią swoich obywateli, bo nie prowadził wojen zaborczych, a napasiał wrogów od pieraż „pospolitem rzeszeniem”, i zalałszy kraj nasz silnymi armjami odebrali nam wolność, — tak też i teraz, coraz wyraźniej ponad naszymi głowami skrawiony kulak bolszewicki łączy się w uścisku z żelazną krzyżacką pięścią, i groźnie zamierzają się na naszą głowę.

Traktaty Fryderyka Wielkiego i Katarzyny Wielkiej, to pierwotny traktat w Rapallo i potajemnych układów późniejszych, obliczonych na zgubę i uciemię-

żenie sąsiadów, mówmy wyraźniej! Polskil

Nie umieliśmy im oprzeć się w XVIII-yim wieku, bo nie mieliśmy 200 tysięcy wojska, które mieć powinniśmy byli. Dzisiaj stóimy przed niemniej groźnym momentem, nieprzystosowaniem technicznym państwa do groźących mu w każdej chwili zmagających śmierć lub życie narodu.

Jak sto lat temu decydowała liczebność armji, a kartaczożność i muszkiety załedwie w grę wchodziły, to już w czasie wojny rosyjsko-japońskiej i na początku wojny wszechświatowej decydowały mitraljezy, szrapnele, okopy, aby stopniowo przetrwać się w walkę techniczną za pomocą tanków, samolotów, gazów. Dziś niezbitym powolnikiem jest, że przysła wojna, to zmagania się floty powietrznej, to zwiększenie siły niszczycielskiej gazów żrących i duszących, to zabezpieczenie swego żołnierza przez odpowiednie maski ochronne i płaszcze, to budowa hangarów i aparatów lotniczych, nad ulepszeniem których legion najętych umysłów świata pracuje niezmordowanie!

Tak, wszędzie, tylko nie u nas! Bo myśmy państwo młode, nowopowstałe, gdzie wszystko trzeba budować od początku, a zapasów niema żadnych, gdyż je wrogowie unieśli. Więc choć skarb Państwa hojną dłonią w stosunku do swoich zasobów daje na cele i potrzeby armji, nawet z uszczerbkiem dla innych dziedzin życia gospodarczego kraju, jest to poprostu wielkie nie w porównaniu do tego, co robią państwa inne, a przedewszystkiem, i co nas najbardziej obchodzi, co robią Niemcy i Rosja.

Setki fabryk dzień i noc przygotowują mordercze narzędzia. Liczne towarzystwa prywatne o milionach członków zbierają olbrzymie sumy, zakupują aparaty, zakładają szkoły pilotów, szykują place do lądowania, inaczej mówiąc, pomagają swym rządom kształcić żołnierzy do przyszłych walk w powietrzu i gazami.

Takie mniej więcej zadania zakreśliła sobie i nasza Liga Obrony Powietrznej Państwa, której staraniem urządzony jest rozpoczynający się „Tydzień Lotniczy”. Ma on za zadanie z jednej strony zapoznać obywateli kraju z istotnym stanem naszego lotnictwa i porównać go z zagranicznym, a następnie i co najgłówniejsze, zebrać jak największe sumy, aby choć w drobnej mierze pomóc Rządowi w jego wysiłkach do po-

stawienia polskiej floty powietrznej na odpowiedniej stopie, zapewniającej choć względne bezpieczeństwo nam wszystkim.

Wilno nie pozostało w tyle za innymi miastami kraju. Staraniem Wojewódzkiego Koła L. O. P. P. opracowany został program tygodniowych uroczystości w całej ziemi wileńskiej. A więc w Wilnie nabożeństwo w katedrze, wystawa lotnicza, galowe przedstawienie, kwesta, pudełka szerząca. Dalej odczyty w różnych lokalach i Akademja w Uniwersytecie. I wreszcie „czarna kawa”, raut, znaczki. A od wszystkiego odsetek jakiś prze-

Dwie miary.

W życiu naszym społecznym stosujemy nieraz dwie miary do jednych i tych samych spraw. Przykładem niech będzie zwołana przed kilku tygodniami przez kuratorium wileńskie konferencja w sprawie zorganizowania Towarzystwa Opieki nad młodzieżą. Domyślono się wreszcie, że jest tu coś do zrobienia.

Zebrała się garść przedstawicieli zrzeszeń i osób pojedynczych, ale nie wszyscy co by się ją sprawa czynnie i skutecznie zajęć mogli. Rozglądając się po sali nie można było wywnioskować czemu wzywano jednych a nie wzywano drugih.

Prasa nie została również powiadomiona ani przed ani po konferencji o jej wyniku, jak gdyby to była sprawa błaża, nie obchodząca całego naszego społeczeństwa. Czekaliśmy jeszcze parę tygodni (bez skutku) na urzędowe powiadomienie w pismach z odbytych „narod” jeżeli tak można nazwać zebranie, na którym dość autorytatywnie podało się tylko do wiadomości zebranych, że zawiązuje się takie to a takie Towarzystwo, ma takie a takie etc, taki statut i t. d. Rzecz gotowa, słowem — ten i ów wtracił jakąś uwagę która nie wywarła wpływu na wykończoną już budowę projektowanej organizacji.

Ale najciekawszym był koniec posiedzeń, po pierwsze tem, iż na kandydatów do Zarządu nie głosowano, tylko zebrani wymieniali te i owe nazwiska, które w dowolnym zestawieniu, lub uchyleniu znalazły się potem na liście przyszłego Zarządu.

A już prawdziwym curiosum może być kapitalny punkt ustawy, że powyższe Tow. Opieki nad młodzieżą, obejmować ma tylko młodzież gimnazjalną, młodzież zaś szkół powszechnych może na to sobie zaczekać. Zapewne do dnia sądnego, dość liczne głosy protestu na sali, traktujące rzecz

znaczony jest na cele lotnictwa polskiego.

Więc, obywatelu! pamiętaj, że w czemkolwiek udział weźmiesz w tym programie, a kiesy swej czy portfela żałować nie będziesz, to przyłożysz swoją cegiełkę do budowy wielkiego gmachu Ojczyzny naszej, to rozciągniesz nad głową swoją i swych najbliższych i nad swem mieniem niewidzialną zasłonę, która okryje ich przed śmiercią lub kalectwem, przed pożarem i zniszczeniem.

O tem nie zapominał obywatelu w dniach „Tygodnia Lotniczego”.

Lesiewski.

nawet nieco humorystycznie nie zmieniły projektu oficjalnego. Tak i zostało.

Czy coś tam dziś się robi w danym kierunku, kto i co robi, nikt nie wie i prasa nie wie. Nie jej w tem wina.

Więc teraz zapytanie, czy może normalnie rozwijać się społeczeństwo co nie ma jednej wytkniętej prostej linii, po której idzie, ale skacze to w prawo to w lewo, czyniąc przytem karkołomne wykrotaśy.

W rozmowie na Zjazdach pedagogicznych wypowiadaliśmy się za niwelacją umysłów tak dalece, że pragnęliśmy nieomal od jutra kasowania trzech pierwszych klas gimnazjum, by wszystkich bez wyjątku przepędzać przez szkoły powszechne, dla stworzenia „jednolitego typu obywatela”.

Postawa wręcz przeciwna Międzynarodowego Zjazdu nauczycielskiego w Warszawie i ostra krytyka owych bolszewizujących majaczeń zwróciła nas na przeciwny kraniec. Chcemy oto dziś tworzyć dwie styki dla młodzieży, jakby dzieląc ją na białych i czarnych. Gimnazjstom płci obojgi ma być wbronione (jak i szkołom powsz.) późne chodzenie, uczęszczania na nieodpowiednie widowiska itd. i Tow. opieki nad młodzieżą ma tego ściśle przestrzegać zatrzymując wszędzie jednostki szkół średnich, które powyższe przepisy przekroczą. Młodzież, zaś szkół powsz. może w dalszym ciągu bujać gdzie chce, zachowywać się jak chce, jej te przepisy nie obejmują.

Więc tak: intelektualna niwelacja a moralne rozgraniczenie.

I uchwalamy to u nas na kresach, gdzie krzyczymy w niebogłosy o pomoc przeciw deprawacjom. Kto tu nam w czem pomóc może, gdy sami siebie pograżamy coraz głębiej w chaosie sprzeczności.

Jest to wprost tragiczne.

W. Ż.

Pielgrzymka polska do Rzymu w roku jubileuszowym 1925.

Zapowiedziana z końcem lipca b. r. w dziennikach pielgrzymka narodowa do Rzymu z Ich Eminencjami Kardynałami i Ekselencjami Biskupami na cele, która wraz z 10-dniowym pobytom w Wiecznym Mieście trwać będzie około trzech tygodni, wyjedzie z Polski z końcem kwietnia 1925. Pociąg pielgrzymkowy wyruszy z Warszawy i oprócz ważniejszych stacji w kraju, zatrzymując się będzie dłuższy czas w Wiedniu, Padwie, Loreto i Rzymie, a z powrotem we Florencji i Wenecji. Ceny jazdy, mieszkania, utrzymania przez cały czas pielgrzymki, dojazdów do odleglejszych punktów w Rzymie wyniosą przypuszczalnie dla klasy I-szej 650 do 700 zł., dla klasy II-giej 500 do 550 zł., dla klasy III-ciej 350 do 400 zł. Ceny ostateczne podane będą później po otrzymaniu dokładnych informacji od Komitetu Rzymskiego co do przewidywanego już dziś wzrostu drożyzny we Włoszech z okazji Jubileuszu. Dla pertraktacji z Władzami Kolejowemi o pociąg pielgrzymkowy, jakoteż dla zarezerwowania w Rzymskim Komitecie już obecnie odpowiedniej ilości pomieszczeń, dla pielgrzymów polskich, Komitet wykonawczy pielgrzymki musi za wczasu wiedzieć, ilu będzie uczestników pielgrzymki.

Wszyscy zatem, którzy chcą wziąć udział w pielgrzymce, mają do końca października 1924 r. wprost na ręce Przewodniczącego Komitetu wykonawczego Ks. D-ra Wojciecha Tomaka w Przemyslu, plac Czackiego 10, zgłosić swój udział w pielgrzymce, podając kartkę korespondencyjną z dokładnymi i wyraźnymi imię nazwisko, miejsce zamieszkania, pocztę, województwo, diecezję, oraz klasę, którą zamierzają jechać. O ileby między zgłaszającymi byli funkcjonarjusze państwowi, zechcą to zaznaczyć w zgłoszeniu, a Komitet pielgrzymkowy będzie czynił starania u Władz o uzyskanie dla nich urlopow.

Dalsze informacje co do terminu i sposobu przesyłania pieniędzy, co do starania się o paszporty itd. będą ogłoszone później.

Ks. Dr. Wojciech Tomaka

Przewodniczący Komitetu wykonawczego.

Przemysł, dn. 27 września 1924.

JABŁKA antonówki, aporty i inne w dowolnej ilości po cenach hurtowych są do nabycia w dniu powszednim od g. 10 do 8. Zauł. Oranżeryjny 6 (przy drukarni Józefa Zawadzkiego).

Życie stolicy.

Warszawa 2 października.

...Kiedy się po ferjach wakacyjnych powraca do stolicy po nową pracę i nowe wrażenia, to przedewszystkiem rzuca się każdemu w oczy nieposzanowanie pieniędzy i kalkulacja inflacyjna.

Fatalnie się nam przysłużyła inflacja. Nauczyła nas rozrzutności i rozbudziła niepojętą chciwość. Jeszcze przed półrokiem operowaliśmy wszyscy tysiącami i milionami, każdy nawet najuboższy, był milionerem, a wielu milionerami. W takich warunkach powrócić do codziennej oszczędności groszowej, która przecie jest pod stawą dobrobytu społeczeństwa, jest nader trudno.

Zwłaszcza, iż kalkulacja w rzeczywistości odbiega bardzo daleko od tej, która zawsze towarzyszy życiu normalnemu. Nie wiem, czy wielu znaleźć można detalistów, którzy stosują dawną przedwojenną kalkulację 10 cio procentową. Panuje tutaj zupełny chaos. Ceny tych samych przedmiotów w rozmaitych sklepach są tak różne, że zdumienie ogarnąć musi każdego wobec podobnych tajemnic kalkulacji.

Do rozmaitych przyczyn naszego kryzysu gospodarczego przybysza jeszcze jedyna łatwość wydawania grosza. Z niezwykłą łatwością przychodzi nam wydać 20 czy 50 groszy, a nie baczymy, iż oznacza to prawie włoskiego lira, prawie francuskiego franka.

Uwydatnia się nasza drożyzna i nasza rozrzutność dopiero w po-

równaniu z zagranicą. Jeden ze znajomych stał w Paryżu w pierwszorzędnym hotelu, gdzie za pokój i utrzymanie płacił 35 fr. dziennie czyli niecałe 10 zł.; drugi zaś znajomy płacił w Warszawie za maleńki pokójeczek również w pierwszorzędnym hotelu 16 zł. 70 gr., w tem 80 gr. podatku magistrackiego. Za dorożkę z dworca głównego do centrum miasta płać się w stolicy 1,50 gr. gdy opłata pociągu kurjerskiego z Tryjestu do Wenecji wynosi 6 lirów. 1, 68 gr. Jakżeż tu możemy wytrzymać porównanie z zagranicą!

Musi tu nastąpić jakaś zasadnicza reforma, bo inaczej zginie my, udusimy się sami!

Kosenkwencje już się okazują. Co miesiąc poczynają się pokazywać złowrogie cyfry z ulamkami: to dyr. Lipiński, straszny człowiek, oblicza w głównym urzędzie statystycznym wzrost drożyzny. I mamy ciekawe zjawisko: posiadamy walutę jedną z najwyższych i najlepszych w świecie, złoty w stosunku do dolara utrzymuje stale kurs normalny, a drożyzna rośnie. Cyfry za sierpień i wrzesień są złowieszcze: wskazują około 7 i dają asumpt do wstrząśnienia gospodarczych, do podnoszenia cen, do żądania nowych podwyżek, do strajków i wogóle zaburzeń życia, które już jako tako zaczynało się układać.

I dzisiaj kwestja drożyzny wysuwa się na czoło innych zagadnień społecznych, o ile bowiem nie zostanie pohamowana, może

spowodować silny wstrząs i kosenkwencje daleko idące.

Weźmy np. mieszkania. Latem w czerwcu i lipcu zdawało się, iż kryzys mieszkaniowy załamał się. Pomimo trudności kredytowych wznosiły się ciągle nowe budowle, w przeważnej części są one własnością kooperatywy, które sprzedają mieszkania na własność. Amatorów na kupno mieszkania na własność jest niestety mało, bardzo mało.

Najkapitałniejszą budowlą nową w stolicy będzie chyba Teatr Narodowy, powstały na gruzach dawnych Rozmaitości. Prowadzą go Miłaszewski i Osterwa i mają ambicję uczynić teatr przodujący innym.

Istnieje wogóle rywalizacja pomiędzy teatrami miejskimi, a „szyfmanowskimi”. Rywalizacja obejmująca również artystów. Świeżo właśnie Cwiklińska, jedna z najprzedniejszych artystek teatrów szyfmanowskich, przeszła do fernerowskiego Teatru Letniego, również miejskiego. Miejskie posiadają Węgrzyca, Fortnera, Kamińskiego, Majdrowiczównę, Cwiklińską, Gellównę, gdy Szyfman — Leszczyńskiego, Zelwerowicza, Stanisławskiego, Samborskiego, Przybyłko-Potocka, Malicka, która w przeciągu roku podbiła stolicę, Sulimę etc. Trzeba żywić nadzieję, iż taka szlachetna rywalizacja wyjdzie na korzyść i sztuki i artystów i publiczności.

Teatr Narodowy zaczyna swój żywot „Mazepą” z Kamińskim i Leszczyńską. Polski otworzył właśnie sezon „Dantonem” Romain

Rolanda, który dał sposobność Zelwerowiczowi, Stanisławskiemu i Samborskiemu okazania ich wielkiej miary talentów.

Dawny teatr Bogusławskiego odżył pod dyrekcją Schillera, który skupiwszy artystów Reduty, urządził teatr popularny. Na pierwszy ogień puścił „Podróż po Warszawie”, stary wodewil Szebera z muzyką Sonnenfelda i — odniósł duży sukces. Może Bogusławski zawdzięcza powdzenie udogodnieniom, jakie poczynił różnym organizacjom społecznym, dość że jest jedynym teatrem, do którego przeciętny śmiertelnik ma za co pójść, i gdzie nie naraża się na konieczność ciągłego ocierania się o różnych noworiszów i o reprezentantów wybranej rasy neutralnej.

Typowem dla tych sfer rendez-vous pozostanie operetka, którą tego roku objął we władanie Wład. Szczawiński. Zwiął on swój Wodewil, skupił personel obu operetek w Nowościach, które bezwzględnie zyskały wiele i pod względem sił i wystawy. Niema wprawdzie Messalki, która pono ma zamiar wyjechać do Ameryki, dokąd się wybrała już Siemaszkowa i dokąd zamierza także udać się Dygas, nie doszły też Nowości do stadium, w jakim się znajdowały przed wojną, ale w każdym razie górują one nad Nowościami zeszlórocznemi. „Hinduska” z Elną Gistedt daje świadectwo tej zmiany, zwłaszcza że daje niewiele okazji do uprawiania tak poplątanego kultu nagości.

Sezon w teatrach rozpoczął się od zwiniecia kilku instytucji:

Szczawińskiego „Wodewilu” i szyfmanowskiej „Komedji”, tak że Fertner z Letnią pozostał bez konkurencji. Ale też robi on kasę i dokonywa cudów: po tramwaju i pociągu wprowadził na scenę statek w Kesslera „Grzebień sztyldkretowym”. A może powodzenie przywiązane jest i do miejsca? Letni sędzi zawsze, a lokal u zbiegu Jasnej i Siennej przesładowało jakieś fatum: padło tam kino, padła „Komedja” Hellera. Tedy teraz będzie przemieniony na sklep z samochodami. Tak ich wiele obecnie powstaje, iż rychło przestanie się mówić o rośnięciu grzybów po deszczu, ale o... sklepach automobilowych.

Tak to Warszawa się amerykanizuje. Lecz pod innym względem daleko pozostaje w tyle. Oto gdy każde wybitniejsze środowisko kulturalne amerykańskie posiada swą operę, to stolica państwa dotąd jej nie otworzyła w tym sezonie. Powody tkwią w trudnościach finansowych. Od kilku tygodni trwają nieustanne konferencje artystów i magistratu, ale rzecz się przewleka z tygodnia na tydzień — a stolica nie posiada teatru reprezentacyjnego.

Gdyby operę wydzierżawić? Może zło tkwi w tem właśnie, iż przedsiębiorstwa indywidualne, gdzie zainteresowana jest bezpośrednio jednostka i ona ponosi odpowiedzialność, prosperują wycieśniej lepiej i sprężysiej. W tej dziedzinie indywidualizm jest korzystniejszy od kolektywizmu.

Hier. Wierz.

Bezowocność wysiłków litewskich.

(Z prasy litewskiej).

„Lietuvos Žinios“ omawia kwestję wileńską w sposób następujący: Delegacja litewska w Genewie wycofała kwestję wileńską z porządku dziennego obrad konferencji. Należy domyślać się, iż delegacja powodowała się ważnymi motywami, wycofując swój wniosek i zachowując prawo powrócenia doń na przyszłość. Innymi słowy: owoc jeszcze nie dojrzał, a więc nie należy go strząsać z drzewa. Lecz kiedyż to nastąpi i czy wogóle kiedykolwiek owoc dojrzeje?

„Lietuvos Žinios“ wykazywało kiedyś, że stan Wileńszczyzny jest zgola anormalny. O ile wierzyć tym wieściom, to ludność Wileńszczyzny wciąż wyczekała Litwinów, czy wszystkich zwrócone są w stronę Litwy.

Jednakże dają się też słyszeć głosy innego rodzaju. Opowiada się, że w Wileńszczyźnie nie jest wcale tak źle i że w wioskach szczególnie niema tego nieładu, jak gdzieś indziej na Litwie. Obszary ziemi wileńskiej, którzy oswobodzili się od długów zadługów w carskich rublach, obecnie znów uzyskują pożyczki i wydają bale i uczy. Widocznie mają skąd czerpać. Podobne objawy występują i w miastach. Świadczą o przynajmniej pozornie o zadowoleniu ludności z obecnych warunków bytowania. Pezatem ludność, zwłaszcza nie mówiąca po litewsku, przestaje całkiem marzyć o Litwie, a wzrok jej raczej zwraca się w kierunku niepodległej Białorusi. (?)

Co się zaś tyczy żydów, to aczkolwiek byli oni niegdyś zarządcami litewskimi w Wilnie, lecz obecnie nawiązali już kontakt z Polską i nie wspominają o Litwie. Bardzo więc jest wątpliwe, czy

Białorusini, żydzi i wszyscy polonizujący się mieszkańcy Wileńszczyzny miłym okiem spoglądają w stronę Litwy. Należy więc, aby Litwa była się odmienną polityką i to zarówno wewnętrzną jak i zewnętrzną.

Kwestję wileńską wciąż się odkłada, zanim wreszcie nie odłoży się jej raz na zawsze do archiwum lub też zanim cała Litwa nie odłoży się do archiwum tak jak to się robi dziś z niepodległością Gruzji, w oczach całej Ligi Narodów.

To też jest się o co troszczyć. Wszystko powinno zależeć od własnego postępowania i zrozumienia nie zaś od czyjejsi czy rachuby. Litwa siłą nie wydrze od Polski zagarniętych ziem: Litwini pod tym względem wogóle nie nie wskroją, dopóki sama ludność Wileńszczyzny nie orzeknie jasno i wyraźnie, iż cały jej dobrobyt jest związany z Litwą, nie zaś z Polską. Skłonić tę ludność do podobnych słów, utrwalając w takim przekonaniu—oto jest program całej polityki litewskiej. Trzeba aby Litwa dała przykład uczciwych rządów, aby Wilnianie widzieli we współpracy z Litwą swój dobrobyt. Wówczas dopiero dojrzeje owoc.

Tyle „Lietuvos Žinios“; prawdopodobnie redakcja tego pisma sama nie wierzy w ową uczciwość rządów litewskich, na to zaś, aby Wileńszczyzna „orzekała jasno i wyraźnie, iż dobrobyt jej związany jest z Litwą“, obawiamy się, że bardzo długo trzeba będzie czekać.

Poza końcowym frazesem treść całego artykułu świadczy raczej o całkowitej rezygnacji, do czego prasa litewska, acz ostrożnie przygotowuje roznamiętnioną i otumanioną opinię swego społeczeństwa.

Przegląd prasy.

Groźne zagadnienia dla całości Polski podniesiono na Zachodzie Europy. Na wschodzie luty pożarów i odgłosy strzałów bandyckich wywołały poważne zaniepokojenie społeczeństwa polskiego. Wiele głośno począł wołać: „gdzie Sejm? zwołać Sejm! I oto na 1 go października zjechali się dość licznie posłowie nasi do Warszawy, niektórzy z nich gnani, nie tak może żądzą obrad nad poważnymi sytuacjami, jak ujrzeniem okienka kasowego. Ale przy tej okazji były i zebrania polityczne klubów, programy na przyszłość, interpelacje. Nad czym więc rozdała nasza lewica? Donosiliśmy już wczoraj w depeszach: przez usta posła Barlickiego (PPS) upomina się o 6 złotych dodatku mieszkaniowego i narzeka na wypłacanie djet poselskich bilonem. Słusznie też pisze „Gaz. Poranna“:

„Wysuwaniem takich drobniaków lewica kompromituje Sejm. Wstydy się jednak ujawniania tych rzeczy i dlatego p. Barlicki tłumaczył się, że sprawę dodatku traktuje „zasadniczo“: rzecz załatwi albo komisja regulaminowa, albo prezydium Sejmu. Trudno takie zachowanie się lewicy przemilczać. Dla niej tak ważne są 6 złotych miesięcznie i część pensji bilonem, gdy tyle ważnych zagadnień jest na wkaździej...“

Co tam Liga Narodów, Mac Donald, Bretheid, korytarz gdański, bandy dywersyjne! Jemu chodzi o... 6 złotych, reprezentantowi suwerenowi narodowi! Tak!

A jeśli zajmują się sprawami kraju, to tylko w tym sensie, aby go parcelować, obdzielać tekami i urzędami swoich wybrańców.

Więć pisze „Republika“ Łódzka: „Winiem zwyciężyć poglądy, że z przeciętanych pracą bark p. Wł. Grabskiego, zdjąć należy ciężar kierowania całokształtem prac rządu, a pozostawić jedynie w fachowych i pieczołowitych jego rękach, tekę ministra skarbu. Wymaga tego sytuacja. Jednak dla rozwiązania kwestji zmiany rządu bez wstrząsów i przesilen — winien p. Grabski wyjść na spotkanie powyższej koncepcji i ułatwić osobiście jej przeprowadzenie. To uniemożliwi przewidywaną silną i może długotrwałą walkę między partijną w sejmie, tembardziej, że koncentracja sił lewicy — być może — dokona się.“

I kogoż to posadzić zamierzają pp. „towarzysze“ na miejsce Wł. Grabskiego?—Downarowicza? Sanojce? Daszyńskiego?

A tymczasem „kresy“ palą się i żądają śpiesznego załatwienia pytania, jaką drogą iś zamierza

Rząd, aby położyć kres swawolom i niedoleństwu?

„Rzeczpospolita“ pisze o tem następująco:

„Ostatni krok, przeprowadzony przez Rząd idzie dalej po linii intensywnego rozwijania stanu wyjątkowego na cały obszar Kresów. Ostatnie mianowania wojewodów i generałów, są w istocie swej utworzeniem w miejsce dotychczasowych wojewodów, specjalnie tylko na Kresach jenerał-gubernatorstw. Tu zaznaczyć trzeba, że czytając nazwiska nowych wojewodów, trudno się obronić przed wspomnieniem z Sienkiewicza regimenterzy, których opisuje Sienkiewicz w 1-iej części „Trylogii“: detyna, pierzyna... brak jeszcze tylko... łaciny, ale i o to już się starają, bo wysuwano na miejsce b. wojewody Downarowicza, kandydaturę b. prokuratora Najwyższego Sądu. Historia powtarza się w drobnych nawet szczegółach. Szanowni i poważni jenerałowie i prokurator Najwyższego Sądu, są bezwzględnie doskonałymi znawcami w swoich dziedzinach, ale czy tak samo i w obec im zupełnie sprawie administracji, najtrudniejszych do opanowania obszarów?“

I zupełnie trafnie definiowałyśmy niedawno, że nie wierzymy w to, aby napady bandyckie, czy dywersyjne, były skutkiem jakiegoś „powstania białoruskiego“!

Potwierdza nasze zapatrywanie korespondent „Echa Warsz.“, gdy pisze o napadzie:

„Co jednak teraz powie na to pan Stanisław Downarowicz, wojewoda polecki?“

Wszak, gdy była mowa w Warszawie przed paru miesiącami o tem, żeby rozciągnąć pełnomocnictwa generała dywizji Edwarda Rydza Śmigłego, inspektora armji, i na województwo poleckie, to pan wojewoda Downarowicz zdołał obronić swą kancelarję, że sam zdoła się uporać z niebezpieczeństwem napadów i zapewnić stanowi bezpieczeństwo w województwie nienaruszalność. Udało mu się wówczas wyjąć obronną ręką z groźną mu pewnej kurateli

W końcu uwaga: bandyci bolszewicy, hulający w naszych „Dzikich Polach“, kryją się pod maską jakichś rewolucyjnych białoruskich organizacji.

I w tym wypadku bandyci posłużyli się podobno firmą białoruską, lecz nie ulega wątpliwości, że polityczne momenty w tym napadzie nie odgrywały żadnej roli. Mamy tu do czynienia z aktem pospolitego, ale nadzwyczaj zuchwałego bandytyzmu.

Gdyby istotnie bandyci kierowali się politycznymi motywami, nie obeszliby się z pewnością tak ogólnie z wojewodą, biskupem i komendantem policji.“

L-i.

FELIKS DESSLER

Sadowa 9, telef. 435

Poleca p. p. właścicielom domów

BLACHĘ DACHOWĄ

CZARNĄ I OCYNKOWANĄ

Posiada na składzie również gwaździo

belki i inny materiał budowlany.

Kronika wileńska.

Urzędowe.

— Ewidencja zwierząt pociągowych. We wszystkich powiatach województwa Wileńskiego przeprowadzona w lipcu i sierpniu r. b. ewidencja zwierząt pociagowych wykazała, iż gminy nasze ewidencję prowadzą niedbale i nie posiadają ścisłego materiału statystycznego. Przy przeglądzie koni okazało się, iż do przeglądu przyprowadzono więcej koni, aniżeli było w gminach zarejestrowanych. Przeciętnie ilość koni w powiecie wynosi obecnie 20 tysięcy.

Z miasta.

— Na samolot rzemieślnicy. Centralne Towarzystwo Rzemieślnicze, obejmujące całą Polskę, wydało do rzemieślników polskich odezwę, wzywającą do składania ofiar na samolot rzemieślniczy, który będzie miał nazwę „Rzemieślnik“.

— Świadczenia w naturze dla urzędników. Ministerstwo Skarbu rozesało okólnik do wszystkich urzędów państwowych o obowiązkach potrącania z uposażeń służbowych świadczeń w naturze, otrzymywanych przez funkcjonariuszów państwowych.

— Zjazd Rad szkolnych. W dniach 7 i 8 grudnia w Warszawie odbędzie się zjazd przedstawicieli Rad szkolnych b. zaboru rosyjskiego. Zadaniem zjazdu będzie omówienie sprawy nowelizacji przestarzałego obecnie ustawodawstwa samorządowego szkolnego, oraz sprawy czerpania funduszy na budowę nowych gmachów szkolnych.

Sprawy szkolne.

— Komitet Organizacyjny Towarzystwa Przyjaciół państwowej Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej w Wilnie, Ponarska 83, zwraca się z uprzejmą prośbą do wszystkich tych, którym wychowanie młodzieży rzemieślniczej leży na sercu o łaskawe przybycie na zebranie organizacyjne wymienionego towarzystwa które odbędzie się w poniedziałek 6.X. o godzinie 6 w. lokalu Polskiego Stow. Techników Wileńska 83.

— Zarząd Koła P. M. Sz. im. E. Dmochowskiej powiadamia swych członków, że ogólnie półroczne zebranie Koła odbędzie się we wtorek dn. 7.X. o godzinie 7 ej wieczór, Benedyktyńska 2—3. Wszyscy członkowie proszeni są o przybycie dla wysłuchania sprawozdania z dotychczasowej działalności Koła, omówienia planów przyszłej pracy. Jednocześnie powiadamia się, że zebrania Koła będą się odbywały nadal dwa razy miesięcznie zawsze we wtorki po 1szym i po 15 tym każdego miesiąca.

Odczyty.

— Tow. „Rozwój“ przypomina o rozpoczynających się w dn. 6 b. m. zebraniach poniedziałkowych. W dniu tym pierwszy odczyt wygłosi prof. Hryniewicz z ramienia Ligi Obrony Powietrznej Polski na temat: „Lotnictwo i obrona lotnicza państwa“.

Z uniwersytetu.

— Wykład inauguracyjny D-ra Kazimierza Rogoyskiego, profesora zwyczajnego uprawy roli i roślin, pod tytułem „Wstęp do nauk rolniczych“ odbędzie się we wtorek dnia 7 b. m. o godz. 7 ej wieczór w Sali Śniadeckich. Wstęp wolny.

Sprawy kolejowe.

— Leczenie stało-dziennych. Ostatnim rozporządzeniem Ministerstwa Kolei, rozciągnięto prawo korzystania z pomocy lekarskiej również na pracowników stałodziennych, którzy do tego czasu z pomocy lekarskiej byli wyłączeni.

W związku z powyższym, za udzielenie pomocy lekarskiej pracownikom stałodziennym odnośnie urzędy pobierać będą 2% od poborów miesięcznych. (k)

— Kredyty na inwestycje kolejowe. Przeprowadzony remont dworców kolejowych, oraz naprawa mostów na liniach naszej Dyrekcji w związku z sanacją Skarbu była jak wiadomo wstrzymana, obecnie zaś Ministerstwo Kolei na cele inwestycyjne przyznało dla Dyrekcji Wileńskiej wydatną sumę. (k)

— Debit dla gazet sowieckich.

Debit na przewóz gazet wydawanych przez S.S.S.R. na kolejach P.K.P. został cofnięty. (k)

— Telefony w pociągach pasażerskich. Ostatnie wypadki, jakie wydarzyły się na liniach kolejowych w poszczególnych okręgach Dyrekcji kolejowych skłoniły Ministerstwo Kolei do wprowadzenia na sposób zachodnio europejski telefonów do pociągów pociągów i osobowych.

Telefony te, znajdując się będą u każdego kierownika pociągu, który w razie potrzeby, telefon przenośny włącza do przewodu telegraficznego na linii, łączy ze stacją sąsiednią i komunikuje jej potrzeby i rozmiary pomocy żądanej dla danego pociągu.

Nadmienić należy, że próby z temi telefonami wczoraj odbyły się z dobrym wynikiem i wprowadzenie ich w życie jest tylko kwestją kilku dni.

— Uzgodnienie komunikacji kolejowej z potrzebami ludności. Wileńska Dyrekcja Kolejowa swego czasu zwróciła się do władz administracyjnych z prośbą, aby p. p. starostowie zechcieli się wypowiedzieć, jakie ulepszenia byłyby wskazane w rozkładzie jazdy i wogóle w komunikacji kolejowej w Wileńszczyźnie. Odpowiedzi takich starostwa władzom II instancji już udzielili. Posłużą one za materiał przy układaniu nowego rozkładu, a zarazem będą wskazówką, jakie należy ulepszenia w komunikacji kolejowej przeprowadzić. Tak np. starostwo dunilowickie wyraziło życzenie, aby została uruchomiona kolejka Pajstjanów—Dokszycze, następnie pożądanym jest przedłużenie linii wąskotorowej Lyntupy—Kobylnik na Miodzioł, aż do Budslawia i połączenia Dunilowicz z Woropajewem, przez wykorzystanie w tym celu z istniejącej już kolejki Woropajewo—Hrudzowo.

Z życia stowarzyszeń.

— Źródło pracy. Staraniem Towarzystwa Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo—ma powstać w Wilnie nowa placówka pod nazwą „Źródło pracy“ przy ul. Młynowej 12. Celem tej instytucji jest pomoc młodym dziewczątkom szukającym zarobku i nieraz szukającym pracę w takich warunkach, które deprawują ich dusze, zubożają ich serca.

Instytucja „Źródło Pracy“ to wielka w przyszłości pracownia szycia, gdzie pracowniczki nietylko się mają kwalifikować na dobre krawcowe, lecz jednocześnie znajdują w przewodniczących opiekę moralną, ciepło domowego ogniska, troskę serdeczną o ich los, o ich życie.

By ta placówka powstała i rozwinięta się potrzebne są pieniądze, potrzebne w danej chwili stoły, stolki, krzesła, meblowy do szycia, lampy i t. d.

Kto może niech się przyczyni do jej rozwoju, niech złoży bądź datek pieniężny, bądź jaką inwestycję pod następującym adresem: Młynowa 12 m. 41 na parterze, datki pieniężne w Redak. Dziennika Wileńs. Dominik. 4

Instytucja „Źródło Pracy“ w przyszłości pomocy społeczeństwa potrzebować nie będzie—owzem służyć mu sama ma zamiar sumienną pracą—tylko teraz—tylko na urządzenie kołata do ludzi dobrej woli i ofiarnego serca o wsparcie na „dobry początek“.

— Kasa pożyczkowa. Związek Pracowników Biurowych na posiedzeniu w ubiegłą niedzielę wyłonił komisję, zadaniem której jest założenie tak zwanej kasy samopomocy dla pracowników biurowych.

Składki miesięczne wynosić mają około 8 zł. Zebrany kapitał oddany ma być na oprocentowanie oraz służyć będzie na doraźne pożyczki dla członków. (k)

Poczta i Telegraf.

— Uwaga dyrekcji poczt i telegrafów. Z m. Bakszty, pow. Wolezyńskiego piszą nam: stosunki w tutejszym urzędzie pocztowym krzyżują o radykalną naprawę, bo kompromitują w oczach ludności polskie urzędy i wytwarzają chaos. Kierownik tego urzędu bowiem, jeżeli komuś przysła pieniądze, to

tylko oddaje zawiadomienie, a po pieniądze trzeba chodzić całe miesiące. Oto przykład; mieszkaniec zaścianka Pietuchowo, Józef Wilczewski przed miesiącem otrzymał zawiadomienie z urzędu pocztowego w Baksztach, iż nadeszła dla niego większa suma pieniędzy, przysłanych jako asekuracja za spalone domostwo. Po tygodniu otrzymał część tych pieniędzy, a po resztę chodzi co drugi dzień na pocztę i do dzisiejszego dnia ich nie otrzymał, bo pan kierownik mówi, że pieniądze jeszcze nie nadeszły, a najeźdźcą to pan kierownika w godzinach urzędowych w urzędzie niema, bo jest on wielkim zwolennikiem Bachusa i włościańskich wesel. Powyższy wypadek nie jest wcale odosobniony, i jest jeszcze wiele podobnych. I tak: wiosną b. r. były zdane pieniądze na pocztę do wysłania, lecz kierownik poczty z pewnych, sobie tylko wiadomych powodów pieniędzy tych nie wysłał, a na żądanie zainteresowanych osób ratami zwracał—Możeby dyrekcja pocztowa w Wilnie zechciała zająć się tą sprawą i to im prędzej, tem lepiej.

Teatr, muzyka i sztuka.

— Teatr Polski (Lutnia). „Pierścień z szafirem“ — sztuka Locatosa, graną będzie jutro w poniedziałek.

— Przedstawienie galowe. Dziś w Teatrze Polskim o godz. 8-iej wiecz., staraniem „Ligi Obrony Powietrznej Państwa“, odbędzie się przedstawienie galowe. Program obejmuje: Hymn narodowy, przemówienie i dział koncertowy; wieczór uzupełni „Dojczywo“ Al. Fredry. Bilety w kasie Teatru. Na przedstawieniu będą obecni przedstawiciele miast ziemi wileńskiej i nowogródzkiej.

— „Prawo poalunku“ — najlepsza i najzabawniejsza komedia Tristana Bernarda doby powojennej — wchodzi na repertuar naszego Teatru w wtorek. Komedia ta cieszyła się olbrzymim powodzeniem i była grana przez cały wrzesień w Teatrze Polskim w Warszawie.

— Przedstawienia szkolne. Dziś o godzinie 4-iej po poł. na przedstawieniu szkolnym ukaże się „Wesele“—Wyspiańskiego. Ceny najniższe.

— Poranek operowy. Dziś o godzinie 12 ej w południe, odbędzie się w Teatrze Polskim z udziałem pp. Romanowskiego, Wragi, Pastówny i Leszczyńskiego poranek operowy. Ceny od 75 gr. do 2 zł.

— Koncert dzisiejszy. Dziś, w niedzielę, w Teatrze Wielkim, odbędzie się drugi koncert wil. orkiestry symfonicznej. Solistka dzisiejsza, p. Wanda Hendrychówna, przygotowuje repertuar złożony z arji operowych z tow. orkiestry, oras z pieśni Liszta i Brahmsa. Orkiestrowy program zapowiada nieśmiertelny „Sen nocy letniej“ — Mendelsohna, efektowny „Kaprys hiszpański“ — Rimskiego-Korsakowa, „Rosamunda“ — Szuberta i in. Początek o godz. 8-iej wiecz.

— Poranek muzyczny orkiestry 85 p.p. dziś w niedzielę dnia 5-go października w ogrodzie po Bernardyńskim od godziny 12—2 na rzecz biednej dziatwy „Domu Serca Jezusowego“. Dobroczynna ta instytucja, wychowująca setki biednej młodzieży, znajduje się dziś w bardzo trudnym położeniu finansowym. Uprasza się przeto najuprzejmie! Szanowne Obywatelstwo o łaskawe poparcie jej przez jak najliczniejszy udział w koncercie. Bilety wstępu roznosić będzie dziatwa przed koncertem.

Różne.

— Podziękowanie. Były naczelnik urzędu pocztowego telegraficznego w Wilnie, p. Wł. Ptaszyński, składa za naszym pośrednictwem swym b. podwładnym serdeczne Bóg zapłać, za piękny upominek, który mu złożyli „w dowód uznania i przywiązania“.

Ruch wydawniczy.

— „Ku morzu“. Pod tym tytułem Liga Morska i Rzeźna wydała jednodniówkę, poświęconą popularyzacji idei morza i otwartej obecnie w gmachu Politechniki w Warszawie wystawie „Nasze morze“.

Na treść tej jednodniówki złożyli się: przemówienie Pana Prezydenta Stanisława Wojciechowskiego w Gdyni, oraz artykuły: „Przyszłość Polski na morzu“ — Zdzisława Dębickiego, „Dzieje stosunku Polski do morza“ — Juliana (Rumbla), „Obecna nasza korzyść z morza“ — Czesława Petelena, „Ku morzu“ i wiersz „Oceany“ — Radosława Krajewskiego, „Aforyzmy“ — zebrane przez Stanisława Kruszyńskiego, „Rybackostwo morskie jako część zagadnienia dostępu do morza“ — Lubeckiego, „Zamierzenia Ligi Morskiej i Rzeźnej“ i jej „Organizacja obecna“ — Hugona Pistla, „Dotychczasowa działalność L. M. R.“ — Stanisława Kruszyńskiego i inne.

Rzeczowe i treściwe artykuły podane są przystępnie i lekko, zwracając myśl czytelnika ku niewyzerpanym korzyściom, jakie daje Polsce bezpośredni dostęp do morza.

Jednodniówka po minimalnej cenie 20 groszy, jest do nabycia w cukierni B. Sztralla, ul. Mickiewicza Nr. 12, w firmach: E. i W. Szumański — ul. Mickiewicza Nr. 1 i Jan Wokulski i S-ka — ul. Wielka Nr. 9, oraz we wszystkich księgarniach polskich.

Wypadki.

— Ofiara własnej nieostrożności. Zdemobilizowany oficer W. P. Wacław Jakubowski, skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z bronią, spowodował strzał, którym ranił się w klatkę piersiową. Ofiarę własnej nieostrożności w stanie zagrażającym życiu, Pogotowie Ratunkowe przewiozło do szpitala. (A)

— Znowu samobójstwo posterunkowego. W dniu 2 b. m. o godz. 16 min. 30, posterunkowy IV-go komisariatu P. P. m. Wilna, Antoni Rykiewicz, dwoma strzałami z rewolweru pozbawił się życia. Powodów rozpaczliwego kroku narazie nie wyjaśniono. (A)

— Mąż poszukuje żony. Józef Grygorowicz, zam. przy ulicy Ostrobramskiej Nr. 21, zawiadomił policję o zaginięciu jego żony Emilji, która dwa tygodnie temu wyjechała w kierunku st. Głedladnia i dotychczas nie powróciła. (A)

Teatr Polski.

"Pierścień z szafirom" sztuka w 3 aktach Locatosa.

Filmowy ten romansik, gdzie nie brak apasza wraz z jego dziewczyną, ani pokojówki - złodziejki, gdzie obok pierścienia, około którego obraca się akcja tej historii, gra rolę i rewolwer ze sztylsem, nie spełniając na szczęście, swego przeznaczenia, zamknięty w 3 aktach, z których 2-gi jest zilustrowany opowiadaniem — zmagający sensacyjnością na tyle, by nie wstrząsać brutalnie nerwami lez zlekka je polaskotać. Nie wystawia w niej autor poehlebnego świadectwa kobiecie (ani mężczyźnie) a przynajmniej dowodzi, że z najdrażliwszej sytuacji potrafi się ona wykręcić, i największą zda się czujnością obdarzonego małżonka wyprowadzić w pole. Pani Krysia bowiem przez trzy akty manewruje tak by — "nie skłamać a prawdy nie powiedzieć", by "wilk był choćby niezupełnie syty, za to koza cała", rezerwuując sobie, zdaje się, na troszkę, ale niebardzo późnie, gdy zbudzoną czujność małżonka, uspi pieszcotami, to, co jej miękkiem, atlasowemu życiu nada ów pieprzyk "niedozwolonego". Uda jej się to tem łatwiej, że jest uroczą. W każdym razie nie ma powodu i na przyszłość wierzyć w jej, tym razem zbiegiem wypadków ocaloną, enotę. Grano sztukę doskonale, trzymając widza w miłym napięciu nerwów, aż do końca. P. Grabowska w rolach sprytnych, zuchwałych z ogniem igrających kobietek, aksamiitnych kłiwych kotecek, gdzie trzeba, wysuwających pazurki, manewrujących w myśl przyszłości. "rira bien qui rira le dernier" — jest zawsze fascynująca; przyczynia się ku temu i urok i szyk postaci. P. Godlewski jako piękny, pewny siebie, mocno wierzący w swą sprawiedliwość małżonek prowadzi szermierkę słów żywo, interesująco doskonale podkreślając w akcie 3 im chwile bezradności człowieka ostatecznie już zdenerwowanego. P. Rzęcki (Ernest) może niezupełnie odpowiadał pojęciu jakie sobie wyrabia każdy o "tym trzecim", był jednak poprawny. Nietrudny typ apasza oddał doskonale (trochę w genre nadwiślańskim) p. Purzycki, p. Frenklówna Elę ujęła może zbyt serjo, zbyt, że tak powiem zragicznie.

Sztuka, z gustownym wnętrzem (p. Kazimierowski) dobrze wyreżyserowana może liczyć na powodzenie. *Pilawa.*

Z Łotwy.

Nowy regulamin konsularny na Łotwie.

"Rytas" donosi: Łotewskie ministerstwo spraw zagranicznych opracowało nowy regulamin konsularny. Według nowej ustawy, konsulom będzie się nadawało prawa natarjuszów. (Wilb.)

Rozłam wśród katolików na Łotwie.

"Rytas" donosił w Rydze odbyło się zgromadzenie katolików zwołane przez księdza Fr. Trasnasa Zgromadzenie sankcjonowało wszystkie kroki przedsięwzięte przez Trasnasa. Ksiądz Kubliński w imieniu biskupa wyraził protest przeciwko krytyce duchownej działalności katolickiej. Pomimo tego, zgromadzenie uchwaliło wydelegowanie swych przedstawicieli na kongres katolicki w Rzekni, którego biskup również nie uznał. Rozłam ten uważa się na Łotwie za fakt dokonany.

Z sali odczytowej.

Na odczyty prof. Uniw. Jagiellońskiego dr. Wład. Szafera, doowiedzieliśmy się, iż istnieje w Wilnie oddział polskiego Tow. przyrodniczego im. Kopernika, co zorganizował ów odczyt. Bardzo miła wiadomość, że posiadamy podobne towarzystwa poświęcone pracy naukowej, o czem szerszy ogół zgola niewiedział.

Odczyt "o przyrodzie i ludności Tunisu" oparty jak już doniosły komunikaty na własnych obserwacjach i badaniach z czerwca bież. roku przyniósł istotnie garść ciekawych odnośnych wiadomości. Prelegent w treściwym opowiadaniu, nie nużył zbyt specjalnemi naukowemi szczegółami, a dawał wyniki ich, rzeczy barwne i charakterystyczne dla przyrody miejscowej i ludności.

Tereny to byłej Kartaginy, ludność Berberyjska osiadła tam od czasów odległej starożytności. Wpływy arabskie wyciskają na niej swe piętno. Miasta o ślicznych gmachach w maurytańskim stylu, ale nie brak i oryginalnych budowli wielopiętrowych a pozabawionych wachodów, które tubylcom zastępują wystające naważnątrz liczne kamienie ułatwiające przeskakiwanie z piętra na piętro. Nie brak i mieszkań podziemnych troglodytów.

Prelegent nie zatrzymał się na wybrzeżu Tunisu, o bogatej roślinności śródziemnomorskiej, gdzie wiesznie zielone lasy dębowe nie zmieniają nigdy liści, — ale odsłonił przed słuchaczami głąb tej krajiny ilustrując świetnemi przezroczniami, stępy pokryte trawą (dającą najprzedniejszy papier an-

gielski), oraz pustynie piaszczyste z falami ruchomego piasku, słone, pokryte grubo pokładem soli, żwirowe i kamieniste. Dalej idą góry stłowe, faldowe, wulkaniczne i nieodłączne od tła wielbłądy, Beduini z swymi wierzeniami i t. d. Kończąc prof. zaznaczył, iż człowiek w tym kraju jest tak zespolony z przyrodą, że stanowi z nią jak nigdzie — jedną całość.

Słuchacze z przyjemnością myśleli w czasie wykładu, że badań powyższych w odległej części świata dokonywał nasz polski uczone, który u wstępu zaznaczył swe szczęście, iż przemawia w Wilnie do tak licznej polskiej ludności.

Czyż potrzeba aż zetknięcia się z Afryką, by odnaleźć polskości w Wilnie? *W. Ż.*

Z prowincji.

Bandytyzm.

W dniu 8 b. m. o godz. 8-ej, na drodze w odległości 2 ch klm. od wsi Siergiejewicze gminy i powiatu Ducilowieckiego, 8-ch uzbrojonych osobników dokonało napadu na Stanisława Prokopowicza.

Napaśnicy steroryzowawszy swą ofiarę zrabowali 80 złotych i 15 rubli ros. w złocie. poczem zbiegli bezkarnie. (A)

Szczegóły napadu na Nowosiołki.

Wstępne dochodzenie w sprawie napadu na Sajewicza we wsi Nowosiołki, gm. Zosniańskiej, w pow. Duniłowickim ustaliło, iż napadu dokonała ta sama banda, która napadła na Dierkowszczyznę.

Rabunku żadnego nie popełniono, ponieważ napadnięty stał się czynny opór. W walce Sujewicz został ranny, pomimo tego, zdołał uciec i zawiadomił policję. (A)

Cmentarz dla poległych w walce z bandytami policjantów.

Niżsi funkcjonariusze i oficerowie Komendy Powiatu Wilejskiego, przy zrywem współudziale swego Komendanta Podkom. Lichodziejewskiego, wystąpili z piękną inicjatywą wybudowania cmentarza, poległym w walce z bandytami, policjantom-kolegom. Cmentarz jest już na ukończeniu. Nagrobki i pomnik, projektował policjant rzeźbiarz, posterunkowy Krulik Kazimierz, prace zaś około wzniesienia ich prowadzą pod kierunkiem tego ostatniego, posterunkowi: Kaprys Jan i Bilecki Feliks. Uroczystość poświęcenia cmentarza odbędzie się 18 października b. r.

Miarą stosunku miejscowego społeczeństwa do policji jest fakt, że sprawą tą zainteresowali się wszyscy bez wyjątku i na pierwsze zebranie organizacyjne Komitetu poświęcenia cmentarza, przybyli: okoliczni obywatele, przedstawiciele wszystkich miejscowych urzędów, inspektor szkolny, prokurator, sędzia, burmistrz miasta, dziekan miejscowy, przedstawiciele

ludności prawosławnej, żydowskiej i kilkanaście innych osób.

Szczegóły napadu na majątek Dukszty.

Dotychczasowe dochodzenie władz ustaliło, iż napad na majątek Dukszty miał przebieg następujący:

W noc krytyczną właścicielka majątku p. Teresa Zanowa, posyłała szmer około domu, wyszła na ganek i po trzykrotnem zapytaniu "kto tam", dała trzy strzały rewolwerowe. Bandyci odpowiedziedzieli na to dwiema salwami, poczem z mieszkania wybiegł syn p. Zanowej, p. Tomasz Zan, który strzelił do bandytów sześć razy.

Na strzały przybyło 4 ch funkcjonariuszy P. P., którzy w pobliżu pełnili służbę patrolową. Bandyci, spłoszeni oporem i wczesnym alarmem, zbiegli w stronę granicy litewskiej.

Przeprowadzony niezwłocznie pościg nie dał wyników. (A)

Umowy zbiorowe w rolnictwie w Nowogródzkim.

Sprawa uregulowania plac robotników rolnych w powiatach: woleżyńskim, nowogródzkim, słonimskim i stołpeckim, została przez kazana komisjom polubownym. W powiecie lidzkim komisja polubowna i komisja rozjemcza nie dały rezultatów. Wobec powyższego w czasie najbliższym sprawa ta zostanie ostatecznie rozstrzygnięta przez nadzwyczajną komisję rozjemczą. (A)

— Katastrofa kolejowa. Onegdaj wyjeżdżająca ze st. Lusino dresyna motorowa z majorem oddziałów śledczych p. Płowińskim, najeżdżała na pociąg idący do st. Lusino, wskutek czego jadący z majorem Płowińskim dwaj wojskowi kowale, doznali ciężkich obrażeń ciała. Dresyna motorowa, jak stwierdziło dochodzenie, wyjechała bez uprzedniego zawiadomienia stacji Lusino, na szlak, co wykluczyło możliwość dania jej odpowiedniego ostrzeżenia, o kursowaniu pociągów w tym dniu. (k)

— Zabity przez pociąg. Onegdaj na st. Budzław przez przejeżdżający pociąg wąskotorowy zabity został kasjer nazwiskiem Osiatko. Ś. p. Osiatko, przechodząc przez torry nie słyszał alarmujących gwizdów podawanych przez maszynistę, ponieważ, jak twierdzą, był w stanie nietrzeźwym. (k)

— Okaleczony. Onegdaj na st. Stołpece wskutek swej nieuwagi dostał się między zdezerki wagonów, zwrótnicy tej stacji Zmysło, które zgnioty mu klatkę piersiową.

Zmyślo odstawiony został niezwłocznie do szpitala w Baranowiczach. (k)

— Konikradztwo w powiecie wileńskotrockim. We wsi Januliszki, gm. Mickińskiej, skradziono klacz okutą w żelazne pęta, które złoczyły rozbiłi. Poszkodowany Ambroży Stefanowicz, zam. w Debińcu, gm. Bystrzyckiej, stratę ocenia na 250 złotych.

— W zaścianku Prudziński, gm. Rzeszańskiej, z wozowni skradziono konia wartości 500 złotych, należącego do Kazimierza Kuźnickiego, zam. w Pustowszczyźnie, gm. Podbrzeskiej. (A)

— Pożary. W ostatnich dniach władze bezpieczeństwa zanotowały następujące wypadki pożarowe:

— W paw. Dziśnieńskim, we wsi Bendery Stare, gm. Hermanowickiej, spalił się dom mieszkalny, chlew i stodoła

z sianem, oraz zbożem. Straty wynoszą 2.000 złotych. Przyczyna pożaru niewyjaśniona.

— We wsi Dojszyski, gm. Mejszańskiej, pow. Wil.-Trockiego, splonęła doszczętnie stodoła, należąca do Legona Boja. Strat, oraz przyczyny pożaru dotychczas również nie zdołano ustalić.

— We wsi Zalesie, tejeż gminy, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, spaliła się łaźnia należąca do Stefana Potoczycza. (A)

Nadane.

— De wiadomości pp. profesorów i lekarzy. Przejżdżając Polskę dla demonstrowania przywiezionych lecznych nowości, wydanych przez fabrykę „Ernst Leitw z Wetlarze”, w ostatnich latach, przedstawiciel tej firmy zatrzymał się w Wilnie i wystawił do oglądania w księgarni A. Syrki na następujące narzędzia i mikroskopy o jednym i dwóch okularach dla wszelkiego rodzaju badań w świetle zwykłym, polaryzowanym i odbitym; narzędzia do mikroskopji kondensory dla ciemnego pola, stoliki ogrzewające etc. przyrządy rysunkowe, projekcyjne i mikroskopygraficzne, kalorymetr i Hemoglobiometr podług Burkera, lupy o jednym i dwóch okularach najnowszych systemów, diapozytywy barwne i zwykłe przyrządy mikroskopijne i wiele innych. Wystawa tych bardzo potrzebnych dla doktorów i szkół narzędzi, codziennie od 9—12 i od 4—7, w dn. 6, 7, 9, 10 i 11 października r. b. księgarni Syrki.

TEATR POLSKI „Lutnia”

Dziś w niedzielę o godz. 12 w południe

2-gi PORANEK
operi i pieśni

dla młodzieży szkolnej po cenach niskich, z udziałem artystów opery: P. p. Pastówny, Romanowski, Wragi i Leszczyński.

o g. 4-ej pop. przedstawienie dla młodzieży szkolnej po cenach zniżonych

„Wesołe”

Wyspiańskiego.

o godz. 8-ej wiecz.

Przedstawienie galowe na rzecz Ligii Obrony Powietrznej Państwa.

Program: 1) Promowanie, 2) Część koncertowa, 3) „Dożywcio” kom. Al. Fredry.

OFIARY

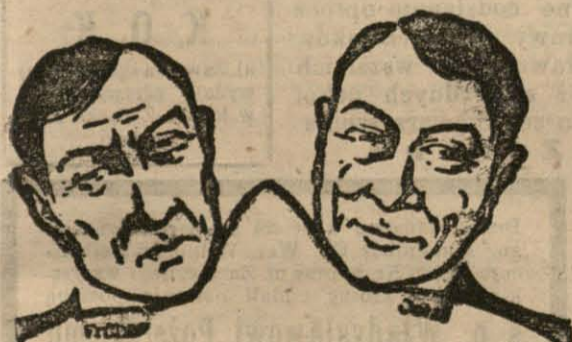
Na Ligę Obrony Powietrznej Państwowej złożone w Banku Rolniczo-Przemysłowym.

Sieklicki Wiktor..... dolarów 20.
Strawiński Adam i Ksawery 15.
Strawiński Jan 10.
Moraczewski Witold..... 5.
Razem dolarów 50.

Związek Ludowo-Narodowy.

KOMUNIKAT.

Koło dz. „Snieszki” Z. L. N. w niedzielę dn. 5 października b. r. o godz. 12 i pół dnia organizuje wycieczkę dla Członków Koła i sympatyków na wystawę „Sztuki i rzemiosł” w Wilnie. Zbiórka w lokalu przy ul. Wilkomierskiej 1. Cena ulgowego biletu 25 gr.



Prawdziwą pociechę dla cierpiących na nerwy

jest moja wydana obecnie broszura. Znajdują się w niej liczne długolnie doświadczenia omawiające powstawanie i leczenie cierpienia nerwowego. Wysyłam te ewan gelję zdrowia zupełnie darmo każdemu kto się o to zwróci pod podanym poniżej adresem.

Tysiące pism dziękczynnych świadczą o szczególnym powodzeniu tej bezinteresownej i sumiennej pracy badawczej dla dobra cierpiącej ludzkości. Kto należy do licznych szeregów chorych na nerwy

kto cierpi na rozdrażnienie, obawę przestężeń, osłabienie pamięci, nerwowe bóle głowy, bezsenność, zaburzenia żołądkowe, ogólny rozstrój, całkowite lub częściowe osłabienie ciała i inne niezliczone cierpienia musi sobie sprowadzić moją odganającą troski książeczkę!

Kto ją uważnie przeczyta nabierze uspakajającego przekonania, że istnieje prosta droga do zdrowia i radości życia! Nie czekajcie więc i piszcie zaraz dzisiaj!

E. PasternackBerlin. S. D. Michaelkirchplatz 13. Abt. 239.

CHCESZ BYĆ KUP LOS KLASOWEJ BOGATYM? LOTERJI Państwowej

Pertowa 6 c, godz. 9 — 16.
Witoldowa 53, godz. 11 — 12.

Inteligentna starszka, wdowa, kom. rodzinny, okradziona doszczętnie, pozostająca w krytycznych warunkach materialnych, błaga społeczeństwo współczujące w niedoli o wspomnienie materialne, upraszając o składowanie datków do Administracji „Dziennika Wileńskiego” pod „Bardzo biedna”.

Wdowa po inżynierze mającąc kilkoro dzieci w wieku szkolnym znajdując się w ciężkich warunkach materji prosi społeczeństwo polskie o pomoc, a tem samem o danie możności kształcenia dzieci nadal, gdyż sama niema już zdrowia pracować usilnie. Oferty prosi składać do red. „Dz. Wil.” dla M. S.

Bardzo biedna wdowa w średnim wieku zagrożona suchotami z 2-ma nieletniemi synami uczęszczającymi do szkół błaga litościwie społeczeństwo o przyjęcie z pomocą dla wdowy U. W.

Bryczka parokonna żółta w dobrym stanie do sprzedania ul. Piłsudskiego № 35.

Do sprzedania młyn w pełnym ruchu o motorze 16-silny, oraz drugi młyn bez motoru na znieśnienie. Tamże do sprzedania tania bielizna krupniarka mało używana Autokolska 62.

Do sprzedania dom oraz warsztaty stolarskie. N. Subocz 7.

Ekspedjentka z kilkuletnią praktyką w marni, w sklepie spożywczym i w cukierni poszukuje posady ul. Mickiewicza 19, m 12.

Folwark 3 wiorsty od koleji 213 dziesięcin z budynkami w powiecie Oszmianskim do sprzedania: In formacja Adminstr Dziennika.

Gruz z cegły oddaje się darmo. Dowiedzieć się ul. Legionów 41 Olszewski.

Kupię zaraz okazjynie w bardzo dobrym stanie **meble do stołowego pokoju i gabinetu.** Wileńska 47, m. 1 od 11—12 w poł.

Do sprzedania pszczoły Betlejemska 5, m.

Dom „osobniak” do sprzedania na dogodnych warunkach. Zakretowa 12, od 2—4 po poł.

Do sprzedania dom murewany jednopiętrowy z salkami i sutereną. Dowiedzieć się na miejscu ul. Tyzenhausowska 11.

Młyn wodny do wydzierżawienia z warunkiem odremontowania. Zgłaszać się po informację listownie do Towarzystwa „Tur” w Szczuczynie Lidzki.

Mieszkania do wynajęcia na rozmaite ceny w różnych dzielnicach. D.H. „Informator” zgłoszenia wyłącznie od g. 8—6.

Mająteczki i MAJĄTKI ziemskie pod Wilnem niedrogo sp zdaje „ZACHETA” Portowa 6 D.

Nadleśniczy inż. leśn. i ukończony prawnik z wszechstronną praktyką leśną i administracyjną, z pierwszorzędniemi referencjami poszukuje posady jako nadleśniczy w większym majątku. Zgłoszenia do Adm. Dzienn. Wil. pod T. A. G.

Organista-wdowiec mogący prowadzić chór i kancelaryjnie poszukuje posady zaraz w mieście lub na prowincji. Wilno, Filarecka 30.

Organista-wdowiec mogący prowadzić chór i kancelaryjnie poszukuje posady zaraz w mieście lub na prowincji. Wilno, Filarecka 30.

Organista-wdowiec mogący prowadzić chór i kancelaryjnie poszukuje posady zaraz w mieście lub na prowincji. Wilno, Filarecka 30.

Poszukuję do kompletu nauki początków 3-ch chłopców. Bankowa Nr. 15, m. 4.

Przyjmę dwóch panów na mieszkanie z całodziennym utrzymaniem. Wielka 3—10.

Pokój słoneczny 2-okiennej wynajmuje się za opał. Wiadomość: Wielka Poblunka 31 bez litery mieszkania 4.

PROFESOR Mintowt-Czyż (fortepian) Przeprowadził się na ul. Zarzeczną № 15, m. 3.

Skrd. książkę wojskową wyd. przez P. K. U. Wilno, na imię Jana Rymkiewicza, zam. w miast. Wornianach unieważnia się.

Sklep z mieszkaniem w rejonie ul. Wileńskiej, Niemieckiej lub Wielkiej poszukuje „Mleczarnia Ziemiańska Mickiewicz 81.

Udziałem lekcji polskiego francuskiego, oraz przygotowuję do szkół. Zakretowa № 20 m. 1.

Wdowa po inżynierze mając kilkoro dzieci w wieku szkolnym, a będąca w ciężkich warunk. materj. prosi o pomoc w kształceniu i wychowaniu dzieci. Oferty łaskawie składać do Administracji Dzienn. Wil. dla L. S.

Ważne dla pp. adwokatów i przemysłowców! Przepisywanie aktów i dokumentów, pisanie podań uskuteczniatnio tanio i dokładnie. Ul. Orzeszkowej Nr. 3.

Wolant okazjynie do sprzedania dowiedzieć się 3 p. Saperów Arsenalska 5 por. Szymański.

W drodze Lyntupy — Wilno dnia 10.IX. został zgubiony Index lectionum Nr 84, na imię Władysławy Januszewskiej, słuchaczki V kursu medycyny U. S. B.

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania **karmulowe palto** damskie. Antokol — Antokolska porbrzeźna d. № 13, m. 4. Oglądać można od godz. 4 do 6 po poł.

Zgub. legitymację i zaświadczenie, wyd. przez Magistrat m. Wilna, oraz legitymację Kasy Chorych wyd. na imię Wacława Wileńskiego — unieważ. się.

Zgub. książ. wojsk. i kartatemoobil, wyd. przez PKU. — Wilno, na imię Władysława Błażewicza, wieś Mrozy, gm. Solecznickiej Unieważnia się.

Zg. kartę tożsamości za № 67 wyd. przez Wil. Dyr. Kol. na imię Sławkiej Moniki — unieważnia się.

Kino-Teatr **„HELIOS“** ul. Wileńska 38. Dziś Premiera! Współczesny dramat życiowy w 6 akt. p. t. **„OFIARA MIŁOŚCI“** lub („Modelka z magazynu mody“) w roli gł. jako kobieta, która dla miłości ofiaruje honor, oświecenie i młodość i jej słynna gwiazda najpiękniejsza kobieta **Lucy Doraine** słynny partner **ADOLF FREYLAND**. Początek o godz. 4 1/2 ostatni seans o g. 10 1/4.

Kino-Teatr **„Polonja“** Mickiewicza 22. Dyr. G. Slepjan. Najwybitniejsza nowość ekranów Ameryki i Europy Królowa mody i korona ekranu **MAE MURRAY** jako **TANCERKA z BRO-ADWAY-DANCINGU** dramat erotyczny w 6 akt. Tragedja pięknej kobiety, która wyrwa się do domowego ogniska ze światła mgłów i występku. Walka kobiety naszej doby pozbawionej czci i wiary o prawo życia.

KI-NO **„LUX“** Mickiewicza № 11. Dziś drugi nadzwyczajny film **„ZEMSTA KOWBOJA“** dramat z życia amerykańskich kowbojów w 2-eh serjach—10 akt. razem. **Od 1-5 g. ceny od 60 groszy.**

KINO-TEATR **„Piccadilly“** ul. Wielka 72. Dziś Wtorki sensacyjno-kino-dramat Amerykański **„Buffalo Bill“** Fascynująca opowieść, pełna niezwykle ciekawych przygód w 12 wielkich akt. W roli głównej znakomity **Art Acord.**

OGŁOSZENIE.
Sąd Apelacyjny w Wilnie, Wydział Cywilny, ogłasza, że na żądanie Władysława Wasilewskiego, decyzją Sądu z dnia 23 lipca 1924 r. postanowiono: wzbronić wszelkich wypłat z 4 1/2 % listów zastawnych Wileńskiego Banku Ziemskiego po rb. 500 Nr. 24480, 9271, po rb. 1000 Nr. Nr. 79996, 42945, 42946, 42947, 42948, 42949, 42950, 42951, 42952, 130564, 135682 i dokonywania jakichkolwiek z niemi transakcyj, wywołując wszystkich, rozszczytując prawa do wyżej wymienionych tytułów, aby w ciągu lat dwóch, licząc od daty pierwszego ogłoszenia w „Monitorze Polskim“ złożyli te tytuły w Sądzie Okręgowym w Wilnie, lub zgłoszili sprzeciwy.
Sekretarz Sądu
(—) J. KLAIN.

BILANS

Wileńskiego Banku Rolniczo-Przemysłowego

na dzień 1-go września 1924 r.

Centrala: Wilno, Adama Mickiewicza Nr. 17 I-szy Oddział Miejski, Wielka Nr. 66.
II-gi Oddział Miejski — róg Kijowskiej i Słowackiego.

Oddziały: w Warszawie, przy ul. Ossolińskich Nr. 1 (hot. Europ.), w Grodnie, róg Policyjnej i Horodniczańskiej, w miast Głębokiem.

STAN CZYNNY.

STAN BIERNY.

Nazwa rachunków	Nazwa rachunków		
Gotowizna w Kasie	33.424.19	Kapitał zakładowy	277.77
Pozostałość w B-ku Pol.	942.04	Kapitał zapasowy ustawowy	283.96
w PKO.	41.40	Inne rezerwy	218.10
Pieniądze zagraniczone	99.696.64	Wkłady:	
Papiery %/0 własne:		a) terminowe	769.151.97
a) papiery %/0 państwowe	848.87	b) rachunki czekowe	864.085.87
b) papiery %/0 kom. i hip.	17.608.32	c) salda kredytowe r ków otw. kredytu i lorowych osób i instytucji handl.-przem. i innych	20.204.21
c) akcje i udziały w przedsiębiorstwach	21.254.52	d) inne (r ki czekowe w wal. obcej)	862.880.69
Weksle zdyskontowane	405.130.87	Redyskonto weksli	197.561.81
Pożyczki terminowe	715.157.24	Loro banki krajowe	6.424.15
a) R-ki otwart. kredytu w tem udzielone gwarancje	789.838.69	Nostro-banki krajowe	2.823.62
b) R-ki lorowe osób i firm handlowo-przem.	3.404.55	zagraniczne	61.787.90
Korespondenci:		Wierzyciele z tytułu gwarancji	517.160.92
Loro-banki krajowe	2.629.96	Procenty i prowizj	280.181.01
Nostro banki krajowe	7.003.29	Różni za inkaso	147.529.40
zagraniczne	107.663.07	R ki z Oddziałami	902.26
Ruchomości	4.208.33	Oddział z Centralą	100.252.44
Nieruchomości	7.094.44	Przechodnie	140.456.25
Koszty handlowe	315.842.07		
Weksle protestowane i należności wątpliwe	16.598.80		
Inkaso weksli	147.529.40		
Rachunki z Oddziałami	89.327.06		
Przechodnie	187.488.08		
BILANS	2.972.131.83	BILANS	2.972.131.83

KALOSZE Najwyższego gatunku
Pierwszej w Polsce fabryki kaloszy gumowych
Polski Przemysł Gumowy Tow. Akc. w Grudziądzu.
Przedstawicielstwo na Wilenszczyznę
D. H. Kom. HALPERIN
Spółka z ogr. odp.
ODDZIAŁ w WILNIE, ul. Szopena Nr. 8. Tel. 193.




Akuszerka
s Warszawy udziela porad sięgającym. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46-6.

Dr. Med. KAPLAN
Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Wileńska 11, Telef. 640.

Dr. J. Bernstejn
Choroby skórne, weneryczne, syfilis i moczopłciowe. Przyjmuje 9—1pp. i 4—9w. ul. Mickiewicza 28—5.

Dr. LUKIEWICZ
Choroby skórne i weneryczne. wrócił i przyjmuje od godz. 4—7 pop. ul. Ad. Mickiewicza 9, — wejście z ul. Śniadeckich 1.

Dr. Wołodźko
ordynator szpitala Sawicki. Choroby skórne i weneryczne. Od godz. 12—2 i 5—6. Zawalnia 22

Dr. MEDYCYNY E. Suszyński
choroby weneryczne, skórne, syfilis, od 11—1 i od 4—7 wiecz. ul. Mickiewicza 30.

Dr. D. KENIGSBERG
choroby weneryczne, syfilis i skórne, ul. Mickiewicza 4. Przejm. 9—1, 5—8.

Dr. medycyny B. SZYRWINDT
Choroby: skórne, weneryczne, syfilis. Wielka 19. 10—1 i 4—7.

Dr. W. Legiejko
Choroby wewnętrzne. (Spec. płuc i żołądka). Przyjmuje od 9—11, 6—7 w., ul. Ad. Mickiewicza 21 m. 1.

Dr. Leon Ginsberg
Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka 3 róg Wileńskiej, od 8 1/2 do 1 i 4—7

Domy i Plac Kapitały kupuje i sprzedaje lokuje najdogodniej. Wszelkie interesa Komisowe Dom H. Kom. „ZACHETA“ Portowa 6 D. 1
Fachowiec-korepetytor do łaciny, matematyki poszukiwany zakres matury—Wielka 3—10.

JADŁODAJNIA K. O. K.
ul. Zawalnia 1 (na piętrze) wydaje zdrowe obiady w lokalu Związku Kresowego.

(Na Pohulance) **TEATR WIELKI** (Na Pohulance)
OTWARCIE SEZONU KONCERTÓW WILEŃSKIEJ ORKIESTRY SYMFONICZNEJ
pod dyr. A. WYLEŻYŃSKIEGO.
NIEDZIELA, dn. 5-go października
Z udziałem **WANDY HENDRYCH** śpiewaczki operowej
W programie:
MENDELSSOHN: „Sen nocy letniej“.
SCHUBERT: „Rosamunda“.
RIMSKIJ KORSAKOW: „Caprice espagnole“.
ARJE OPEROWE I PIEŚNI.
Początek o godz. 8-iej wiecz.
Bilety w kasie teatru „LUTNIA“ od godz. 11—1 i od 3—9 w. W dni koncertu także w kasie Teatru Wielkiego (Pohulance) od 3—9 w.

PIERWSZY w POLSCE
TARG NA DRZEWKA
owocowe ozdobne i leśne
urządzany przez
ZRZESZENIE SZKOŁKARZY WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO
odbędzie się w Lublinie w parku na Bronowicach w dn. dn. 10—13 października r. b. włącznie.
POLECAMY CUKIERNIĘ I MLECZARNIĘ „ARTYSTYCZNA“ ul. A. Mickiewicza № 11. „RENDEZ VOUS“ ŚWIATA ARTYSTYCZNEGO.

Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości m. Wilna,
powiadamia iż blure swe od dnia 7-go października przenosi na ul. Zawalnia dom Nr. 1 (na piętrze). Biuro czynne codziennie oprócz świąt od 5 ej do 7-iej wieczorem; załatwia sprawy swych członków w urzędach państwowych, udziela porad prawnych i wszelkich informacyj Zjednoczenie uprasza właścicieli swobodnych pokoi i lokali o zadeklarowanie takowych w biurze Stowarzyszenia. **Zarząd.**

ZAKŁAD KRAWIECKI STANISŁAWA PUSZA
ul. Święto-Jańska Nr. 9, m. 3.
Długoletnia praktyka w Petersburgu, wykonanie szybkie i solidne. **CENY UMIARKOWANE.**

Obwieszczenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Antoni Sitarz, zamieszkały w Wilnie przy ul. Ś-to Michalskiej Nr. 8, zgodnie z art. 1031 U. P. C. ogłasza, iż w dniu 7-go października r. b. o godz. 10 ej rano w Wilnie, przy ulicy Sierakowskiego Nr. 14, m. 5, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Juliana Fronda i Stanisława Płazsiera, składającego się z umeblowania, oszacowanego na sumę 232 złotych.
Komornik Sądowy A. SITARZ.

Obwieszczenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Antoni Sitarz, zamieszkały w Wilnie przy ul. Ś-to Michalskiej Nr. 8, zgodnie z art. 1030 U. P. C. ogłasza, iż w Wilnie, przy ul. Wielkiej Nr. 37, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Pesi Abramowiczowej, składającego się z ubrań męskich i damskich oszacowanego na sumę 940 złotych.
Komornik Sądowy (—) A. SITARZ.

Duchowieństwu kościoła po-Bernardyńskiego, komendzie Ob. War. Wilno, mieszkańcom domu Nr. 8, przy ul. Zarzeczej i wszystkim kim tym, którzy oddali ostatnią posługę **ś. p. Władysławowi Pożerskiemu** składamy serdeczne „Bóg zapłać“.
Żona i synowie.

MARJA de CARMARIE
była primadonna opery Jugosłowiańskiej **udziela śpiewu solowego.**
Przyjmuje od 1—1 i od 3—5.
Mostowa 12 m. 20.

Mieszkania
różnej wielkości i w różnej cenie dostarcza Dom H. Kom. „ZACHETA“ Portowa 6 D.
Mleko świeże wprost od własnych krów sprzedaje Ziemiańska Spółka „Mleko Ludwisarska 4—15 w godz. 7 rano, 2 pp. 7 1/2 wiecz.

DOTYCHCZAS 75 złotych, a teraz 25 zł.
CENY SPADŁY!!
Dopóki zapas staroży wysyłamy za pobraniem pocztowym (płaci się przy odbiorze) komplet towarów w najlepszych gatunkach z pierwszorzędnych fabryk tylko za 25 złotych
a mianowicie:
1) 3 metry na ubranie, kostjum lub palto dobrego gatunku ostatniej mody, 2) 3 metry podszewki dobrego gatunku, 3) 3 rączniki w białe kwiaty bardzo trwałe, 4) 3 chusteczki batystowe damskie lub męskie, 5) 3 pary skarpetek lub pończoch dobrego gatunku. — Za przesyłkę dolicza się 1 złoty. 4
Nasz adres: „Manufaktura D“, ŁÓDŹ, ulica Pomorska 7.

AMOL
oddawna znany i wypróbowany środek domowy jest znów we wszystkich aptekach i składach aptecznych do nabycia.
AMOL
używa się z bardzo dobrym skutkiem przy reumatyzmie, iszias, bólu głowy i zębów, i t. d., jest prócz tego przyjemnym ozięwiającym środkiem kosmetycznym do pielęgnowania jamy ustnej, do nacierania po goleniu i t. d.
AMOL
powinien być zatem w każdym domu, gdyż odda on każdemu nieocenione przysługi. 33

Dr. Zeldowicz Kobieta lekarz z Moskwy. Przyjmuje 9—1 i 5—8. Pr. 12—5. Chor. kobiece oraz spec. weneryczne, moczopłciowe, syfilis i skórne. Ul. Ad. Mickiewicza Nr. 24 (obok hotelu „Bristol“).

Niech nie biada .. kto cierpi na anemię, niedokrwistość i osłabienie ogólne, lecz stosuje w kuracji **„JECOROL“** doskonały środek, zastępczy tranu, przyjemny w smaku. Lab. Chem. i Apteka Mag. **A. Bukowskiego,** Warszawa, Marszałkowska 54. Tel. № 13—19. Wystrzegaj się naśladownictw.



Wyprzedaż mebli
pokojów: jadalnych, sypialnych, salonów i części poje-dynczych. Wilno, Niemiecka 15, **S. Ancelewicz.**

OGŁOSZENIE.
Dyrekcja Wileńska ma do sprzedania: deski III i IV gatunku, papierówkę, kopalniaki, zrżyny i słupy telegraficzne
Ogłasza się przetarg ofertowy na 16-go października r. bież.
Szczegóły w Wydziale Zasobów Dy-rekcji Wileńskiej i Oddz. Zasobów Wołko-wysk, Białystok i Brześć. 0